

Wspaniałe wyniki Ruta, Orywała i Zimnego

Amerykanie prowadzą 10 punktami
(Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu“)

Historyczny mecz z USA, który rozpoczął się wczoraj na Stadionie 10-lecia w Warszawie był 64 spotkaniem (26 po wojnie) naszej męskiej reprezentacji w polskiej lekkiej atletyce. Reprezentacja kobieca rozgrywa swoje 38 spotkanie (23 po wojnie).

Jak było do przewidzenia zawody te wzbudziły olbrzymie zainteresowanie nie tylko w Warszawie i całym kraju, ale nawet poza jego granicami. Zainteresowanie to wzmogło się jeszcze bardziej po występie Amerykanów przed tygodniem w Moskwie, gdzie jak wiemy, goście zza Oceanu przegrali zaledwie dwoma punktami. Nie też dziwnego, że do Warszawy przybyły liczne wyścigi z całej Polski. W ogóle można powiedzieć, że Warszawa żyje tymi zawodami. W kawiarniach, na ulicach, w urzędach czy domach prywatnych, wszędzie przewija się szanse naszych reprezentantów.

Na długo przed rozpoczęciem zawodów sznury samochodów i tłumy kibiców płynęły jak fala w kierunku Stadionu Dziesięciolecia, na którym padł pierwszy rekord — 100 tysięcy widzów.

Punktualnie o godz. 18 na boisko wkroczyły obie reprezentacje. Na czele gości kroczył rekordzista świata w rzucie młotem Harold Conolly, a za nim flagę amerykańską niósł rekordzista świata w 10-cioboju Johnson. Zawodników polskich prowadził wice mistrz olimpijski w rzucie oszczepem — Janusz Sidło, a biało-czerwoną flagę niósł rekordzista Polski w rzucie młotem — Tadeusz Rut.

Po powitaniu gości przez prezesa PZLA — Czesława Forsyia, odpowiedzi sekretarza generalnego Federacji Amerykańskiej — Dan Fersa i odegraniu hymnów narodowych rozpoczął się wielki mecz.

Największą sensacją meczu, przyjętą frenetycznymi brawami przez 100 tys. widzów było zwycięstwo naszego młociarza — Tadeusza Rutę nad rekordzistą świata — Conollym i równie dobrym zawodnikiem USA — Hallem. Rut bił dwa razy swój własny rekord kraju, osiągając ostatecznie 64,41 m. Niemniej wspaniale spisał się drugi nasz młociarz — Ciepły, rozdzielając wynikiem 63,08 m Amerykanów, z których Hall uplasował się na II miejscu, (63,31 m) a Conolly dopiero na IV — 62,83 m.

Sensacyjnie zakończył się także bieg na 1500 m, w którym rozstrzygnięcie przyniósł Orywał pokonał w bardzo dobrym czasie obydwo reprezentantów USA i Stefana Lewandowskiego. Tuż po starcie na czoło wyszedł Orywał, prowadząc za sobą Lewandowskiego i Amerykanów. Pierwsze okrążenie zawodnicy przebiegli w dość słabym czasie — 60 sek. W drugim okrążeniu prowadzenie objął Lewandowski; wzmacnia on tempo, odrywając się nawet o

(Ciąg dalszy na str. 2)

WYNIKI

KOBIETY

100 m — 1) Barbara Jones (USA) 11,6, 2) M. Matthews (USA) — 11,8, 3) Barbara Janiszewska (P) — 11,8, 4) Cella Jesionowska (P) — 12,2.

Kula — 1) Earlene Brown (USA) 16,26, 2) Jadwiga Klimajowa (P) — 14,09, 3) Eugenia Rusinówna (P) — 13,93, 4) Sharon Sheppard (USA) 13,04.

Skok wzwyż — 1) Iwona Ronczewska (P) — 1,55, 2) Jaroslawa Józwiakowska (P) — 1,55, 3) Verneida Thomas (USA) — 1,50, 4) Barbara Brown (USA) — 1,50.

80 m ppl. — 1) Bibro (P) — 11,8, 2) Lauretta Foley (USA) — 12,0, 3) Maria Stodolna (P) — 12,0, 4) Dorris Mc Caffrey (USA) — 12,0.

4x100 m kobiet — 1) USA — J. Daniels, L. Williams, M. Matthews, B. Jones — 45,0; 2) Polska — M. Chojnacka, B. Janiszewska, C. Jesionowska, M. Elbro — 46,4.

MĘŻCZYŹNI

110 m ppl. — 1) Anceł Robinson (USA) — 14,0, 2) Hayes Jones (USA) — 14,2, 3) Edward Bugala (P) — 14,6, 4) Tadeusz Niemczyk (P) — 14,5.

100 m — 1) Ira Murchison (USA) 10,5, 2) Edward Collymore (USA) 10,6, 3) Marian Folk (P) — 10,8, 4) Edward Schmidt (P) — 10,9.

Trójskok — 1) Józef Schmidt (P) 16,11, 2) Kent Floerke (USA) — 15,38, 3) Ryszard Malcherzyk (P) 15,34, 4) Ira Davis (USA) — 15,05.

Rzut młotem — 1) Tadeusz Rut (P) — 64,41 (rekord polski), 2) Al Hall (USA) — 63,81, 3) Olgierd Ciepły (P) — 63,08, 4) Harold Conolly (USA) — 62,83.

Rzut oszczepem — 1) Janusz Sidło (P) — 81,97, 2) Zbigniew Radziwonowicz (P) — 73,34, 3) Al Cantello (USA) — 72,17, 4) Bud Held (USA) — 68,04.

TRENING NA STADIONIE AWF

Rekordzista USA w dysku —
Babka.

CAF — Fot. Matuszewski

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIEK

Pod namiotem
i na kółkach

str. — 3

Rok XIV Wydanie A.

Poznań, sobota 2 VIII 1958

Nr 182 (4511)

Z Nowej Huty donoszą:

Popłynęła stal z VII marteny

Ostatnie godziny przed rozpaleniem
1360-tonowego kolosa

NOWA HUTA (PAP)

Wielki błysk i miliony świetlistych iskier towarzyszyły pierwszemu spustowi stali dokonanemu w piątek 1 bm z VII pieca martenowskiego w Hucie im. Lenina. Siódmy marten — pierwszy z rodziny nowych wielkich kolosów przemysłowych, które zostaną uruchomione w Hucie im. Lenina — wszedł więc już do normalnej eksploatacji. W dalszej kolejności czekają na uruchomienie: III wielki

piec i walcownia blach cieńkich.

Nowy uruchomiony piec martenowski jest jednym z największych tego rodzaju urządzeń w polskim hutnictwie. Zaprojektowany przez polskich konstruktorów, wykonany w krajowych zakładach przemysłowych — dawać on będzie za każdym spustem ponad 375 ton stali.

Terminowe włączenie do pracy VII pieca martenowskiego (budowa w niecałe 1,5 roku) jest dużym osiągnięciem załóg budowlano-montażowych stalowni Huty im. Lenina.

Gorące i pełne napięcia chwile przeżywała również załoga budująca III 1360-tonowy wielki piec Huty im. Lenina — największy piec hutniczy w Polsce i jeden z największych w hutnictwie europejskim. Ostatnie godziny poprzedzające rozpalenie tego kolosa, wypełniają tu wyteżone prace wykończeniowe i porządkowe.

Uruchomienie III wielkiego pieca spodziewane jest w ciągu najbliższych kilkudziesięciu godzin.

W Poznaniu spadochronowy rekord Polski

Rozmowa z rekordzistką - A. Wojtkowiak

(Inf. wł.)

Na eliminacjach do samolotowych mistrzostw Polski seniorów, piloci Aeroklubu Poznańskiego Zenon Radziński i Władysław Jurkowski zajęli dwa pierwsze miejsca. Na wieść o tym udamy się do Kobylnicy.

Od kierownika wyszkolenia kpt. Łukaszewicza dowiadujemy się sensacji: w środę rano instruktor spadochronowy mgr Aleksandra Wojtkowiak osiągnęła świetny wynik w skoku z wys. 1000 m na celność lądowania z opóźnionym otwarciem spadochronu. Średnia odległość dwóch skoków wyniosła 9,48 m. Wynik ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu Polski.

W grupie pilotów szybowcowych nie było rekordzistki. Właśnie znajdowała się w powietrzu. Instruktor szybowcowy — A. Rakowski wyjaśnił, że p. Wojtkowiak przechodzi obecnie naukę lotów szybowcowych na hoku. Po kilkunastu minutach wylądowała zgrabny „Bocian” Wysiadła z niego p. Ola. Niewiele miała wolnego czasu. Czekają nowe zajęcia. Przeszliśmy na środek lotniska, skąd startował samolot uwożący spadochroniarki z Aleksandry Wojtkowiak. Gdy wylądowała, zapytałam o wrażenia:

— W górę zmarzłam, a na ziemi gorąco. Opóźniałam

otwarcie spadochronu „na oko”. Mam już wyczucie.

— A skoki rekordowe w drodze? — zapytałam.

— Skakałam rano. Wywoził mnie doskonale pilot Radziński. Na rekord nastawiałam się już dawniej. Udało się!

— Od jak dawna uprawia pani sport spadochronowy?

— Związałam się z lotnictwem w 1952 r. Byłam na kilku obozach spadochronowych, m. in. w Riazaniu w Związku Radzieckim w czerwcu br.

— Ludzie uważają spadochroniarstwo za sport niebezpieczny. Czy tak jest istotnie?

— To są uprzedzenia. Nie jest to bardziej niebezpieczny sport, niż każdy inny. Trzeba tylko opanowania i dobrego sprzętu. A na nasz nie mamy prawa narzekać. Jest doskonały.

— W ZSRR osiągnęła Pani wyniki, które kwalifikują się jako rekord Polski.

— Skakałam z 1500 m z 20-sekundowym opóźnieniem na celność lądowania. Wczorajszy wynik oraz skoki w Riazaniu nie zostały jeszcze oficjalnie potwierdzone przez Biuletyn Sportowy Aeroklubu RP. Może mnie ktoś porzucił? — zażartowała p. Ola.

Rozmowę przerwał głośny trzask otwieranego spadochronu. To E. Wątroba skakał po raz 250 w życiu. Jubileusz!

Rozmawiał:
St. KAMINIARZ

Obchody 15-lecia WP — trwają

(Inf. wł.)

W dn. 1 bm. odbyło się w Poznaniu plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 15-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Posiedzenie poświęcone było omówieniu dotychczasowej działalności Komitetu oraz zamierzeniom na przyszłość. Obradom przewodniczył wiceprzewodniczący Komitetu — Wacław Wanat.

Jak wynika z przedstawionych przez wojewódzki i powiatowe komitety planów, na terenie Poznania i całego województwa poznańskiego zorganizowanych zostanie szereg spotkań społeczeństwa z wojskiem, z weteranami walk o niepodległość i demokrację akademii, koncertów itp. Imprez. M. in. prócz czynnej już w Poznaniu Wystawy Obrony P-lotniczej i P-atomowej zorganizowana zostanie wystawa historyczna, obrazująca historię Wojska Polskiego oraz wystawa sprzętu bojowego — prawdopodobnie na terenach MTP.

23 bm. odbędą się uroczystości związane ze Świętem Lotnictwa, a w październiku — z okazji Dnia Wojska Polskiego i Tygodnia LPZ.

11. X. br. na pl. Wolności w Poznaniu odbędzie się apel poległych. (—)

Eisenhower za spotkaniem przedstawicieli wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa

WASZYNGTON (PAP)

W piątek 1 bm. ambasador USA w Moskwie, L. Thompson, wręczył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR odpowiedź prezidenta Eisenhowera na list premiera Chruszczowa z 28 lipca.

Eisenhower odparł zarzuty, że USA prowadzą politykę zwłoki operując argumentami proceduralnymi. Jego zdaniem, różnice poglądów między nim a N. S. Chruszczowem nie są proceduralne, lecz zasadnicze. Eisenhower uważa, że odpowiedzialną za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa jest przede wszystkim Rada Bezpieczeństwa, a ponadto, że nie tylko wielkie mocarstwa, lecz i małe państwa powinny uczestniczyć w podejmowaniu decyzji, które również ich dotyczą. Z powyższych względów prezydent USA domaga się, by sprawa konfliktu na Bliskim Wschodzie została przedyskutowana nie przez przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw, lecz przez wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa, przy czym, zgodnie z art. 28 pkt. 2 Karty NZ, udział w sesji Rady mogą wziąć szefowie rządów i ministrowie spraw zagranicznych tych państw.

Eisenhower powtarza twierdzenie, że Stany Zjednoczone nie dokonały agresji na Bl-

skim Wschodzie, lecz że niezawisłość niektórych krajów arabskich nadal zagraża pośrednią agresją ze strony pewnych państw.

Prezydent USA wyraża zgodę na zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa „również gdziekolwiek indziej niż w Nowym Jorku”, ale nie w Moskwie. Powiadamia on premiera Chruszczowa, że polecił stałemu przedstawicielowi USA w ONZ, aby wystąpił o zwołanie na dzień 12 sierpnia lub około tej daty nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa. Prezydent USA zapowiada swój udział w proponowanej sesji i wyraża nadzieję, że premier radziecki również weźmie w niej udział.

Śmierć 7 dzieci w nurtach Bugu

(API)

22 lipca br. w miejscowości Wirów (pow. Sokółów Podlaski) wydarzył się tragiczny wypadek.

W miejscowości tej 50 m od Bugu znajduje się Państwowy Dom Dziecka. We wtorek 22 lipca większa grupa dzieci pod opieką 20-letniej wychowawczyni Barbary Kwasińskiej udała się na spacer. Dzieci przyszły nad rzekę i zaczęły się kąpać w niedozwolonym miejscu. W pewnym momencie kilku chłopców zaczęło się topić. Na krzyk tonących pospieszyła z pomocą wychowawczyni, która wyciągnęła dwóch malców. Nie udało jej się jednak uratować wszystkich chłopców. W nurtach Bugu utonęło 7 dzieci w wieku 6-8 lat.

31 lipca br. prokurator wojewódzki w Warszawie wydał nakaz aresztowania Barbary Kwasińskiej pod zarzutem nieumyślnego spowodowania śmierci 7 chłopców. B. Kwasińskiej zarzuca się, że jako wychowawczyni, odpowiedzialna za zdrowie i życie dzieci oddanych pod jej dozór, nie opiekowała się nimi należycie i zezwoliła na kąpiel w niedozwolonym miejscu, nie posiadając ponadto ze sobą sprzętu ratunkowego.

Śledztwo niewątpliwie ustali, kto jeszcze, oprócz model, niedoświadczonej wychowawczyni, ponosi odpowiedzialność za tragiczny wypadek i przyjdzie do pracy opiekunki niewiele starszej od wychowanków.

Ślawomir ORŁOWSKI

A. Żebrowski przewodniczącym Komitetu Drobnej Wytwórczości

WARSZAWA (PAP)

Rada Państwa powołała na stanowisko przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości Adama Żebrowskiego.

UCHWAŁY Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ

GENEWA (PAP)

W czwartek zakończyły się w Genewie obrady XXVI sesji Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ.

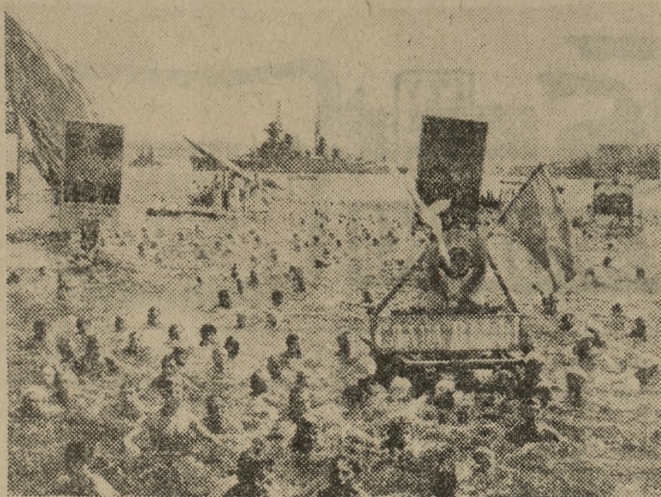
Ożywioną dyskusję wywołała sprawa komisji do spraw surowców. W wyniku dyskusji postanowiono, że komisja ta ma odciążyć zajmować się badaniem międzynarodowych rynków surowcowych ruchu cen, popytu na surowce itd.

Na posiedzeniu czwartkowym Polska została wybrana do tej komisji.

Uchwalony został wniosek złożony przez delegację sześciu państw — Wielkiej Brytanii, Francji, Meksyku, Polski, USA i ZSRR — w sprawie zwrócenia się do UNESCO, by dokonała przeglądu stosunków międzynarodowych i wymiany międzynarodowej w dziedzinie oświaty, nauki i kultury oraz by opracowała wniosek o wzmożenie współpracy w tej dziedzinie.

Uchwalono również statut specjalnego funduszu w wysokości 100 mln. dolarów, który ma być pierwszym krokiem do zorganizowania na wielką skalę finansowania rozwoju gospodarczego przez kredyty i dotacje na budowę zakładów przemysłowych, na prace w dziedzinie rolnictwa, instytucji społecznych itd.

DZIEŃ MARYNARKI WOJENNEJ ZSRR



Fragment uroczystości w Sewastopolu — zawody pływackie marynarzy. Fot. — CAF

Czego oczekuje Dulles od spotkania szefów rządów w Radzie Bezpieczeństwa

WASZYNGTON (PAP)

Sprawa konferencji na najwyższym szczeblu była centralnym tematem konferencji prasowej, którą przeprowadził

po dłuższej przerwie w czwartek sekretarz stanu USA Dulles.

W ujęciu Dullesa celem takiej konferencji zwołanej pod auspicjami ONZ powinno być „odrzućenie fałszywych oskarżeń o agresję na Bliskim Wschodzie, wysuniętych pod adresem USA i Wielkiej Brytanii” oraz omówienie problemu „niebezpieczeństwa agresji pośredniej”. Tego rodzaju konferencja nie mogłaby jego zdaniem ani omawiać, ani uregulować podstawowych problemów Bliskiego Wschodu. Konferencja taka powinna też ustalić warunki stabilizacji politycznej na Bliskim Wschodzie. Odpowiadając na pytanie jednego z dziennikarzy Dulles przeprowadził rozróżnienie między „wielką konferencją na najwyższym szczeblu” z obecnie planowanym spotkaniem. Tamta miała zajmować się tak zasadniczymi problemami jak rozbrojenie, miała również umożliwić omówienie innych międzynarodowych zagadnień politycznych. Taka konferencja — zaznaczył Dulles — może się odbyć tylko po odpowiednim przygotowaniu.

Dulles oświadczył następnie, że proponowana przez Macmillana data 12 sierpnia jako termin zwołania specjalnej sesji Rady Bezpieczeństwa z udziałem szefów rządów odpowiada Stanom Zjednoczonym. Dulles dodał, że rząd USA może się zgodzić na Nowy Jork lub Genewę. Wystąpił on jednak zdecydowanie przeciwko zwołaniu tej sesji w Moskwie.

Nowe oddziały amerykańskie lądują w Bejrucie

KAIR (PAP)

W piątek rano do portu w Bejrucie przybyły nowe transporty wojsk amerykańskich. Okręty wojenne, które wypłynęły 24 lipca z Bremy, przywiozły około 2 tys. żołnierzy i duże ilości wyposażenia wojennego.

Drugi mecz stulecia

(Dokończenie ze str. 1)

2—3 m od Orywała. Po przebiegnięciu trzeciego okrążenia Amerykanie — znani z doskonałego finiszu — zrywają się do ataku. Moran dwukrotnie atakuje Orywała: drugi atak udaje się, ale tylko na chwilę. W momencie, kiedy Amerykanin mija Orywała, słabnie Lewandowski. Orywał zrywa się wtedy do wspianego finiszu, który zdecydował o wyniku tej konkurencji: wychodzi przed Morana, nie oddając prowadzenia aż do mety. Wyczerpanego Lewandowskiego zdołał tuż przed metą minąć jeszcze Grelle. Czas Orywała — 3:42,7 jest doskonały, zaledwie o 0,4 sek. gorzej od rekordu Polski Lewandowskiego.

Bardzo dużo przyjemnych emocji przeżyła publiczność w czasie biegu na 5 tys. m, w którym nasi reprezentanci Zimny i Jochman z dużą łatwością pokonali Amerykanów, osiągając przy tym wyniki na poziomie ekstraklasy światowej. Zimny uzyskał czas 13:52,2, który jest najlepszym tegorocznym rezultatem na świecie i jednocześnie rekordem życiowym naszego reprezentanta. Również bardzo dobry czas uzyskał Jochman — 13:54,6.

Nie zawiódł Janusz Sidło osiągając w oszczepie już w pierwszej kolejce rzutów, najlepszy tegoroczny wynik na świecie — 81,97 m. Poblił on w sposób bezapelacyjny pozostałych zawodników, w tym słynnego niedgdyś Helda, który uplasował się dopiero na czwartej pozycji i nie przekroczył nawet 70 m.

Oczywiście, były wczoraj na Stadionie Dziesięciolecia także i mniej przyjemne dla nas wyniki. Ani Foik w biegu na 100 m, ani Grabowski w skoku w dal, ani też trójskokowiek Malcherczyk nie zdołali wywalczyć takich pozycji, o których marzyliśmy. Foik uzyskał słaby czas 10,8 ulegając obydwu Amerykanom, a Grabowski jedynie dzięki jednemu z niezliczonych udanych skoków (7,44 m.), zdołał wyprzedzić Kropidowskiego; Malcherczyk natomiast dał się wyprzedzić Amerykaninowi Floerke.

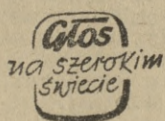
Nie zdołała lepszej niż trzecia pozycja w biegu na 100 m pań wywalczyć Basia Janiszewska, ulegając zdecydowanie reprezentantkom z oceanu.

Mecz warszawski przyniósł wczoraj wiele emocji i rów-

nie wiele dobrych wyników. Zawody są nie mniej interesujące, niż mecz 100-lecia ZSRR—USA. Po pierwszym dniu w konkurencjach mężczyzn i pań prowadzą Amerykanie. Reprezentanci USA wywalczyli 10-punktową przewagę nad zespołem polskim, prowadząc 63:54, a zespół żeński USA prowadzi 1 punktem w stosunku 26:25.

Dzisiaj odbędzie się drugi dzień zawodów. Cała Warszawa z niecierpliwością oczekuje biegu na 3 tys. m z przeszkodami, w którym pobiegą Jerzy Chromik i Zdzisław Krzyszkowiak. Powszechnie oczekuje się, że nasi zawodnicy będą usiłowali atakować rekord świata, należący do Rosjanina — Rżieżyna.

Tadeusz PACZKOWSKI



O „Expo 1958” — krytycznie

(Korespondencja własna API)

Bruksela, w sierpniu

Bylem 3387 dziennikarzem, który zwieździł „Exposition Universelle et Internationale de Bruxelles”, czyli Międzynarodową Wystawę, popularnie zwaną „Expo” — taki bowiem numer nosiła moja karta wstępu, wydana mi przez biuro prasowe wystawy.

Ta wielka impreza zadziwiła mnie swym rozmachem i sprawnością organizacji, natomiast sama ekspozycja — moim zdaniem — zepchnięta została przez architektów i plastyków na dalszy plan. Przeciwny turysta, wchodząc do jednego z dziesiątków pawilonów, przede wszystkim zwraca uwagę na oryginalną architekturę budynku, a następnie na wspaniałą dekorację świetlną i plastyczną wnętrza. Sam eksponat — maszyna, jakiś przedmiot, czy dzieło sztuki, jest właściwie dodatkkiem do tła, jakie wyczarowały sztaby najlepszych artystów-dekoratorów świata. I to wrażenie przeżywa przez cały czas zwiedzania wystawę.

Czy np. olbrzymi okragly, ze szkła i stali pawilon USA daje wyobrażenie o przemiale, sztuce i osiągnięciach nauki i techniki tego mocarstwa? Czy przeładowana towarami przemysłowymi szklana (nieładna zresztą) hala Francji oddaje nastrój tego pięknego kraju, który przecież współtworzył cywilizację europejską? — Na pewno nie. Tak jak na pewno niewiele, rozkołysany specjalną maszyną basenik, umieszczony w szklanych jaskółkach powyżej chodników dla publiczności, nie oddaje nastrój Holandii. Przypomina, że oglądając pawilony „Zachodu”, nie możemy sobie wyrobić opinii o życiu tych narodów.

Blizszy mi był pawilon ZSRR, który, sadiadując z olbrzymią, wielopiętrową rotundą USA, zarówno bogactwem ekspozycji, jak i wielotysięczną frekwencją, z powodzeniem rywalizuje ze swym zaatlantyckim konkurentem. Model sputnika jest jedną z rewelacji Expo. Pawilon jest wypełniony przez cały dzień. Czuję się tu zarówno styl, jak i wyniki pracy dwu kontynentów — Europy i Azji, a to dla ludzi Zachodu, któ-

rzy przecież stanowią olbrzymią większość zwiedzających, jest wielką atrakcją. Pierwsze mocarstwo socjalistyczne pokazało w swym pawilonie nie tylko bogaty folklor, od Armenii aż po republikę bałtyckie, ale dało również przegląd swych wielkich osiągnięć przemysłowych i rolniczych.

Wielopiętrowe atomium — symbol wystawy — górujące nad całym terenem, przyciąga swym niesamowitym wyglądem. Stalowe pręty, imaginujące przewody, łączące srebrzyste potężne kule, kryją w swym wnętrzu... schody, windy, kioski itp. Mrowie... całe mrowie ludzkie przez cały dzień wtacza się kilkoma wejściami (za słoną osobną opłatą) do wnętrza tej konstrukcji, aby móc zobaczyć wystawę. Na dole wielokulmetrowej wysokości. Brakuje z kilkusetmetrowej wysokości, zalegający wszystkie asfaltowe ulice, chodniki i ścieżki — docierający wszędzie, ciekawcy, żądny wrażeń, hulaśliwy, natrętny.

Ale to dla tego tłumy przecież Belgia wydała miliony dolarów i oni te dolary mają zwrócić z sowitym zarobkiem. I zwracają, bo Belgia jest drogiem krajem, wirtuozem przedawanych towarem sklepów nęcą, a na wystawie wszystko, dosłownie wszystko kosztuje bardzo drogo.

Zmęczony turysta, wsiada do jednego z licznych kolorowych wagoników kolejki linowej i za kilkanaście franków przesuwa się ponad całym terenem Expo. Mija z prawą i lewą dziesiątki najdziwniejszych budowli w kształcie różnych figur geometrycznych, szklanych kul, lub nowoczesnych domów, zagląda przez okna i szklane dachy do wnętrza pawilonów, chłonie wrażenia w locie. Można również obejrzeć teren wystawy kolejką naziemną, można uisnąć w jednej z dziesiątków kawiarni lub barów, zjeść, wypić — nie można jednak na wystawie odpocząć od wrażeń, bo natłok rzeczy ciekawych na to nie pozwala.

W ciszy hotelowego pokoju można dopiero jako tako uporządkować przeżyte wrażenia, porównać obejrzaną ekspozycję, wysnuć wnioski, zastanowić się nad myślą ar-

tystów, techników i organizatorów, przygotowujących poszczególne pawilony i całą wystawę. Wyciągnięcie właściwych wniosków jest trudne.

Co chciałabym osiągnąć, jaki cel miała Belgia, budując osobny, olbrzymi pawilon, aby pokazać w nim trochę fotografii, plastycznych malowideł, trochę próbek towarów i wyrobów sztuki murzyńskiej oraz jedną Murzynkę, pilnującą różnorodnych biblii, w dziale misji katolickich pawilonu Konga? Czy miała być dla zwiedzających „parodia” wioski murzyńskiej z autentyczną murzyńską rodziną, ubraną w europejskie stroje, z pouszczynianymi palmami i roślinnością afrykańską, przeniesioną na belgijską ziemię, z prawdziwym czołmem „canu” na kilkumetrowej kaluży i tam-tamem, w który każdy turysta uważał, że powinien chociaż kilka razy klepnąć? — Moim zdaniem — wioska ta nie mówiła nic, nie oddawała nastroju Afryki, nie pokazywała żadnych osiągnięć. Było to upokarzające dla aktorów i widzów, smutne widowisko. A jednak setki ludzi przez cały dzień gromadzą się przed tymi chatkami i bez przerwy pstrykają aparaty fotograficzne.

Czy naprawdę USA powinna na pierwszy plan wysunąć sprawy rozrywki i luksusu — imponującą wprawdzie „circorame” (film kolorowy, biegnący dookoła sali), lub zgrabne modelki, prezentujące przez cały dzień najbardziej wyszukane stroje?

Odnosi się czasem wrażenie, że świat chce przeciętnego szarego obywatela otumaniać, oszołomić błyskotliwą atrakcją, pociągając jego uwagę od podstawowego problemu obecnej ery: WOJNA CZY POKÓJ? Szaleńcze atomowe zbrojenia, czy twórcza praca i koegzystencja mocarstw w imię spokojnej i dostatniej przyszłości? Porusza ten problem piękny i poważny pawilon Narodów Zjednoczonych, ale, oczywiście, nie rozwiązuje go. Rozwiązanie go musi być wieloznaczne tłumy, które oglądają Expo i wyciągają z niej własne wnioski.

Witold NOWIERSKI

Prasa brytyjska podkreśla:

Odpowiedź de Gaulle'a na list Chruszczowa ujawnia rozbieżności Zachodu

LONDYN (PAP)

Odpowiedź de Gaulle'a na list Chruszczowa w sprawie spotkania szefów rządów dla omówienia problemu Bliskiego Wschodu wywołała żywe poruszenie w prasie brytyjskiej. Szereg korespondentów dyplomatycznych wystąpiło z ostrą krytyką stanowiska de Gaulle'a.

Głównym obiektem krytyki stało się „ujawnienie rozbieżności istniejących w świecie zachodnim”. Te „rozbieżności”, w relacji prasy brytyjskiej, mogą zostać wykorzystane przez rząd radziecki i osłabić w efekcie stanowisko Zachodu.

„Daily Telegraph” (konserwatywny), podobnie jak socjalistyczny „Daily Herald”, podkreśla przy tej okazji pewną nieufność Anglii i Ameryki wobec polityki zagranicznej de Gaulle'a i zarzucają mu chęć prowadzenia własnej, nie zależnej od zachodnich sprzymierzeńców, polityki wobec Związku Radzieckiego.

WYPOWIEDZ SCHUMANN

LONDYN (PAP)

Przewodniczący francuskiej komisji parlamentarnej spraw zagranicznych, Maurice Schumann, udzielił BBC wywiadu na temat rozbieżności między podejściem Francji i jej partnerów zachodnich do spotkania szefów rządów w sprawach Bliskiego Wschodu. Schumann położył szczególny nacisk na to, że stanowisko Francji służy interesom całego Zachodu. W Radzie Bezpieczeństwa, gdzie Związek Radziecki z całą pewnością wystąpi z żądaniem wycofania wojsk amerykańskich z Libanu, i angielskich z Jordanii, USA i Wielka Brytania znajdują się w trudnej sytuacji.

„Jeśli jednak te państwa zgodzą się na omówienie całości zagadnień związanych z kryzysem na Bliskim Wschodzie — oświadczył Schumann — powinny one wybrać spotkanie szefów rządów poza ramami ONZ”.

Schumann podkreślił brak jakiegokolwiek opracowanego wspólnego programu państw zachodnich wobec Bliskiego Wschodu. Wyszukał on sugestie spotkania przed-

nie programu państw zachodnich wobec Bliskiego Wschodu. Wyszukał on sugestie spotkania przed-



„CZARNY MIESIĄC” NA CYPRZE

Lipiec był na Cyprze ponurym miesiącem. W zamieszkach między grecką a turecką ludnością wyspy zginęło w tym okresie 97 osób. Jest to przeszło dwukrotnie więcej niż wynosił liczbą zabitych w miesiącu najkrwawszych dotychczas walk i zamachów na Cyprze, listopadzie 1956 roku, kiedy zginęły 44 osoby.

EPIDEMIA CHOLERY W NEPALU

W Nepalu zanotowano wypadki zachorowań na cholere. Światowa Organizacja Zdrowia wysłała pierwszy transport surowicy dla chorych. Ogółem w roku bieżącym zanotowano w krajach Azji Południowo-Wschodniej znaczną liczbę wypadków cholery. W Indiach, wschodnim Pakistanie, Kambodży, Syjamie i Birmie zanotowano 48 tys. wypadków tej choroby.

OLBRZYMIĘ POKŁADY RUDY ODKRYTO W BULGARII

Na południowym stoku „Starej Planiny” bułgarscy geolodzy odkryli olbrzymie pokłady rudy żelaza, obliczone na 250 milionów ton. Już wkrótce w tych okolicach rozpocznie się budowa wielkiego kombinatu hutniczego.

REWOLUCJA W TELEWIZJI?

Inżynier czechosłowacki Bohumil Holy opracował nową metodę telewizji kolorowej, która, jak podaje praski dziennik „Svobodne Slovo”, ma stanowić rewolucję w dziedzinie techniki telewizyjnej. W celu otrzymania kolorowych obrazów, B. Holy zastosował podwójny ekran.

WIELKA POWÓDZ W AUSTRII

Na południu Austrii w okolicy Klagenfurt szalała z czwartku na piątek olbrzymia ulewa, która spowodowała wystąpienie z brzegów wód rzek i strumieni. Zginęło 15 osób, a los dalszych 5 osób jest nieznany. Kilka tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową. Ofiarami powodzi stali się przezważnie turyści biwakujący na brzegach rzek.

SUSZA W BULGARII

Bulgaria dotknięta została posuchą, co może się odbić na urodzaju buraka cukrowego, kukurydzy, winogron itp. Do walki z posuchą stanęła przede wszystkim młodzież, która dniem i nocą, częstokroć bez chwili przerwy, zrasza wodą pola.

stawiciele Zachodu jeszcze przed konferencją z udziałem szefów rządów w celu uzgodnienia jakiegos wspólnego programu.

NOWY JORK (PAP).

Brytyjski delegat w ONZ, Harold Beeley, wystosował 1 bm. list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, G. Georges-Picot (Francja) prosząc w imieniu rządu brytyjskiego o zwołanie na dzień 12 bm. nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa. Beeley stwierdza w swym liście, że premier Macmillan ma zamiar wziąć udział w proponowanej sesji Rady.

W NRD o 8 ministerstw mniej

BERLIN (PAP)

Rada Ministrów NRD postanowiła wczoraj zgodnie z ustawą o udoskonaleniu i uproszczeniu pracy aparatu państwowego, zlikwidować 8 ministerstw, a mianowicie: Ministerstwo Górnictwa i Hutnictwa, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, Ministerstwo Energetyki, Ministerstwo Przemysłu Budowy Maszyn Ciężkich, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Ministerstwo Pracy i Szkolenia Zawodowego. Rozwiązaniu uległ również Sekretariat Stanu do Spraw Gospodarki Krajowej.

Kompetencje rozwiązanych ministerstw mają zostać podzielone między Państwową Komisję Planowania i terenowe organy władzy.

Jak głosować będą Francuzi?

PARYŻ (PAP).

Rząd francuski na posiedzeniu odbytym w czwartek 31 lipca ustalił ostateczną formę referendum w sprawie reformy konstytucji, jakie odbędzie się na jesieni br. Głosujący będą musieli odpowiedzieć na następujące pytanie: „Czy zgadzam się na konstytucję proponowaną przez rząd Republiki?”

Obecnie nad projektem konstytucji debatuje specjalny komitet konsultacyjny złożony z 39 członków. Prace komitetu potrwać do 17 sierpnia. Komitet jest organem doradczym i rząd nie musi się liczyć z wynikami jego prac. Począwszy od 17 sierpnia rząd przystąpi do ostatecznego ustalenia tekstu konstytucji. Kampania referendalna rozpocznie się ma z początkiem września. Samo referendum odbędzie się bądź 29 września, bądź 5 października br.

42 dni pod wodą

PARYŻ (PAP)

Do Tulonu powróciły dwie francuskie łodzie podwodne „Requin” i „Dauphin”, z których pierwsza pobila ostatnio światowy rekord w przebywaniu pod wodą. „Requin” opuścił atlantycki port Lorient zanurzając się od razy pod wodę w dniu 29 maja br. Wypłynął on na powierzchnię dopiero 9 lipca, po 42 dniach przebywania pod wodą.

Drugą łódź podwodną „Dauphin” wypłynęła 7 czerwca z Cherburga i przebywała bez przerwy pod wodą przez 32 dni.

Obydwie francuskie łodzie podwodne pobili dotychczasowy rekord przebywania pod wodą ustanowiony przez amerykańskie atomowe łodzie podwodne „Skate” i „Sea Wolf”, który wynosił 30 dni.

Pękł największy balon

NOWY JORK (PAP)

Nad miastem Crosby (stan Minnesota — USA) na wysokości 12 tysięcy metrów eksplodował największy z dotychczas skonstruowanych balonów bez uwięzi. Balon, który miał wznieść się na wysokość 40,5 km unosił w swoim koszu instrumenty służące do badania promieni kosmicznych oraz tysiące najrozmaitszych owadów.

Pod namiotem i na kółkach

XIV rocznica Powstania Warszawskiego

Cała prasa krajowa zamieściła ostatnio obszerne informacje i komentarze o wykonaniu planu gospodarczego w I półroczu. Są one bardzo optymistyczne, z wyjątkiem zagadnień eksportu i równowagi płatniczej z zagranicą. Co więc robić, aby nasz eksport zwiększył? Czy np. wielkopolski przemysł drobny nie może więcej eksportować? — zastanawia się w środowisku numerycznym

„Gazeta Poznańska”

Red. W. Mileczkowski dokonuje w nim przeglądu możliwości eksportowych przemysłu drobnego, terenowego i spółdzielczego i stwierdza, że 20 mln. zł — to suma śmiesznie mała, jeśli uwzględnić wielkość sił wytwórczych i dość szerokie możliwości asortymentowe. Ich wykorzystanie zależy jednak od prawidłowej polityki gospodarczej. Składa się na nią: zaopatrzenie, ceny surowców, bodźce ekonomiczne dla drobnego eksportu, szybka informacja central handlowych o możliwościach eksportu itd. itp. Po nieważ wszystko to razem „nie gra”, Mileczkowski sugeruje potrzebę ponownego rozpatrzenia odrzuconej swego czasu propozycji Prez. WRN, utworzenia w Poznaniu przedsięwzięcia eksportowo-importhowego, które obsługiwałoby drobną wytwórczość naszego województwa. Biorąc pod uwagę, że właśnie tu odbywają się Targi, mogłoby ono odegrać decydującą rolę w rozwoju wielkopolskiego eksportu i pomóc „w świętej wojnie o dewizy”.

„Tygodnik Zachodni”

rozpoczął w ostatnim numerze druk cyklu artykułów — wspomnień, poznańskiego mjr.-pilota Wacława Króla z kampanii wrześniowej i walk polskich skrzydeł na Zachodzie w toku II wojny światowej. We wspomnieniach tych spotykamy także znajome nazwiska: ppłk. Skalskiego oraz Łokuciewskiego i Olszewskiego, bohaterów opowiadań Meissnera.

W tym samym numerze Czytelnicy znajdą m.in. interesujący artykuł Ireny Przewłockiej pt. „Nie ma głupich, czyli Polonorum incuria”, opisujący historię powstania Gdyni, problem Niemców w Gdyni i dzisiejsze perypetie portu. Z artykułu Macieja Olszewskiego pt. „...by mogły żyć Niemcy”, dowiadujemy się o działalności antyfaszystowskiej niemieckiej w czasie wojny, jak również i o tym, że na skutek działalności, uratowanych zostało od niechybnej zagłady 18 tysięcy żołnierzy niemieckich z kotła w rejonie Korsunia, tysiące żołnierzy z kotła koło Belgradu oraz twierdzy „Grudziądz”.

„Gazeta Chłopska”

w artykule Antoniego Dudzika pt. „Dlaczego nie likwidujemy obowiązkowych dostaw produktów rolnych?” stwierdza, iż kierownictwo doszło do przekonania, że sytuacja ekonomiczna kraju jeszcze na to nie pozwala, gdyż — zdaniem fachowców — nie byłoby gwarancji uzyskania wczesną jesienią odpowiedniej masy towarowej w zbożu i ziemiach na zabezpieczenie wyżywienia ludności miast i okolicznych przemysłowych.

„Najodpowiedniejszą drogą... do stopniowej likwidacji obowiązkowych dostaw jest ograniczenie ich wysokości oraz podwyższenie cen tak, aby systematycznie zbliżał się do cen skupu wolnorynkowego” — pisze Dudziak.

Jak wiadomo — tak się właśnie dzieje.

„Kaktus”

Ze zbioru pt. „Ptaszkę to wiedzą”.

„Pewnie będzie jutro deszcz” — mówi jaskółka do jaskółki, szybując nisko nad ziemią.

— A po czym ty to poznajesz? — dziwi się koleżanka.

— Jeśli ludzie patrzą na jaskółki, czy nisko latają, to znak, że będzie deszcz.”

ZASTĘPCA

Plac 1 Maja w Chodzieży nie jest otoczony domami ani też nie stoi na nim ratusz z wieżą i zegarem. W najbliższym sąsiedztwie rosną sosny, szumi i pachnie las, przebiegający się w tafli jeziora.

— Jezioro jest głębokie i niebezpieczne — słyszę głos kol. Erazmusa, kierownika obozu ZMS.

Miedzy drzewami zbiorowe namioty: jest tu całkiem letniskowo i PTTK-owsko.

Tutaj więc zjechali młodzi ludzie obojga płci, zjechali z Wielkopolski młodzież pracująca zrzeszona w Związku Młodzieży Socjalistycznej. Reprezentowane są takie np. zakłady pracy jak: Komuna Pariska, ZNTK, kopalnia w Wapnie. Ubrani są jak to na wakacjach — w dresy, kolorowe swetry, dziewczęta chodzą w spodniach. Nie ma tu jakiegokolwiek wojskowego dyscypliny czy specjalnych zakazów „wakacyjnej swobody”. Przed tą swobodą nie należy jednak padać plackiem, gdy chodzi o chuligaństwo, pijactwo czy znowu jakiś beztroski stosunek do tzw. norm etycznych.

— Nasza młodzież jest spokojna — twierdzi kierownik — charakterystycznym był taki oto fakt: gdy jeden z kolegów użył kiedyś w namiocie kilku nieparlamentarnych wyrazów, jego towarzysze zagrozili mu że jeżeli nie przestanie to go zostawią samego. A wiadomo co znaczy bojkot jednostki w kolektynie: jedna z najmniej przyjemniejszych kar psychologicznych.

— Dobrze się wam tutaj pododzi? — pytam kilkoro z młodzieży.

— Jak to na obozie — mówi kol. K., pracowniczka poznańskiej „Autoservice” — Żeby tylko pogoda dopisała...

— Dobrze jest — rzecze kol. B. z Wolsztyna — z tą pogodą to mamy jednak pecha...

— Zresztą nie jest tak źle, deszcz nie pada.

Trudno mi zgłębić te pozytywne odpowiedzi: czy rzeczywiście dobrze, czy też dobrze dlatego, że w rozmowie uczestniczy jeszcze kierownik obozu. W każdym razie słowa B. i K. biorę za dobrą monetę i brnę dalej:

— O tak, życie kulturalne nie jest nam obce — mówi z ożywieniem kol. Erazmus — książki pożyczamy z biblioteki powiatowej, przeważnie klasyków. Dlaczego przeważnie? — Spiew? A więc obok pieśni masowych i rewolucyjnych śpiewamy bardzo chętnie przeboje („Most na rzecz Kwai” jeszcze tu chyba nie dotarł). Zorganizowaliśmy wieczór poezji Broniewskiego, spotkanie z b. KPP-owcami, wspólne ognisko z oficerami Wojska Polskiego. Utrzymujemy łączność z żywotnym chodziejskim domem kultury, no i jeszcze prasówki. Jest o czym mówić: Bliski Wschód. Koledzy bardzo interesują się sytuacją międzynarodową.

W świetlicy klaszcza o stół pilek ping-pongowe. Duża, wysoko sklepiona sala mieści się w drewnianym pawilonie nad jeziorem, tutaj też urządzają obozowe władze.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok na Śniegockiego

Jak się dowiadujemy, Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok na Stanisława Śniegockiego (b. pracownika MHD Art. Spółdzielczy „Poznań — Południe”), którego Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał na 10 lat więzienia, 100 tysięcy zł grzywny (z zamianą w razie niesłagalności, na 2 lata więzienia) oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata. Śniegocki, będąc kierownikiem sklepu przy ul. Czechosłowackiej, wskutek niedopełnienia obowiązków służbowych i przywłaszczenia co najmniej 250 tys. zł, spowodował manko w wysokości 572 tys. zł.

...i Róg Mazurka

Sąd Najwyższy podzielił również zdanie Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu — zarówno co do winy, jak i kary — w sprawie Feliksa Róg-Mazurka. Prawomocny wyrok brzmiał: 3 lata więzienia, 5 tys. zł grzywny, utrata publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata — za wyłudzenie 25 tys. zł od żony więźnia (tędyż — Anny Kozowej), za obietnicę załatwienia sprawy uchyleniu wobec jej męża aresztu tymczasowego.

Z tego, co powiedzieli mi kierownik obozu i delegat KW ZMS, wynika, że kierownictwo przywiązuje dużą wagę do pracy kulturalno-wychowawczej wśród młodzieży, do rozwoju jej światopoglądu. Przecież tych kilka tygodni to doskonała — może jedyna w roku okazja (roku, wypełnionym pracą zarobkową, kłopotami rodzinnymi i innymi), którą w interesie młodzieży trzeba z pożytkiem wykorzystywać. Niemniej powstaje obawa zwężenia pewnych proporcji na niekorzyść bez troskłej zabawy, czasowego lenistwa, grzybów i poziomek. Mam nadzieję, że w wypadku Chodzieży ta obawa jest bezzasadna.

★

Tutaj nie ma pod ręką lasu, jest za to duży park, a w nim pałac Raczyńskich. Całość bardzo dobrze utrzymana pulsuje od dwóch miesięcy życia i gwarem.

Obok przepływa Warta, w dole malowniczo położone miasteczko — Obrzycko (nazwa chyba nie pochodzi od „obryzanie”).

— Dom FWP „Zamek” zaprasza w gościnę czasowiczów z całej Polski — twierdzi jego kierownik p. Pięter, były WOP-ista rodem z Przemysłu. — Mam tu letników z Białegostoku, Gdańska, Przemysłu, Szczecina, Rzeszowa itd. Wielu z nich przyjeżdża z dziećmi. Jak pan wie — mówi kierownik — po zlikwidowaniu w domach czasowiczów „KO-uców” goście prowadzą żywot kulturalny zgodny ze swymi upodobaniami z tym oczywiście, że jak zwykle powołujemy radę turnusu, będącą pośrednikiem między czasowiczami, a kierownictwem domu.

— Mam kłopot z wodą. Niżej jak pan widzi — ciągnie kierownik — przepływa Warta, dość głęboka i niebezpieczna. Ale, niestety, czasowicze nie mogą korzystać z plaży, po prostu dlatego że jej nie ma. Nie mogą się również kąpać, ponieważ brakuje odpowiedzialnego ratownika. Zupełnie nie popisała się w tej mierze obrzycka GRN, która poza tym toleruje w miasteczku brud...

Dojazd tu nielatwy. Trzeba się przesiadać we Wronkach: 2 „ekspresy” na dobie. Można tutaj przedsięwziąć wiele przyjemnych wycieczek np. „szlakiem Napoleona” czy do puszczy pod przewodnictwem pana leśniczego z bródka; do Poznania, do kina w Obrzycku, które wyświetla właśnie włoski film „Futro nurkowe” (na okres kanikuły!).

— Swojego czasu utarło się brzydkie powiedzenie — wtrąca kierownik — że na większości domów czasowiczów można by zawiesić czerwone latarnie. Jeżeli chodzi o Obrzycko, to taki pogląd jest niestosowny. Bardzo surowo przestrzegamy regulaminu, mocą którego na przykład odwiezanie się po nocach jest wzbronione.

Oprócz czasowiczów w zamku i jego okolicznych pawilonach rezydują sportowcy ze Szczecina i Śląska. Wszędzie ich pełno. W świetlicy, w kawiarence czasowej, parku. Spacerują w dresach, przebiegają i łyskają oczami do urodziwszych, samotnych czasowiczek. Ta gromada młodych mężczyzn w połączeniu z towarzysztwem (większość czasowiczów, to inteligentna praca, które tu przyjechało dla wypoczynku, zdaniem moim, jest nie do zniesienia. Osobiście uważam za niestosowny fakt umieszczania obozów sportowych żeńskich lub męskich w domach czasowiczów przy jednym stole i pod jednym dachem z ludźmi, którzy pragną odpoczynku i jakiejś takiej izolacji.

★

I znowu las. Tym razem jakiś inny. Las, a w nim wagony, stojące na betonowych podestach. 54 wagony, w każdym z nich mieszka rodzina kolejarska. Samotnych i bezdzietnych się nie przyjmuje. Są to tak zwane czasowe wagony dla pracowników PKP w pobliżu pięknego jeziora i Warty, w otoczeniu lasów. W Sierakowie.

Po lesie i wagonach oprowadza mnie p. Woźniak — in-

struktor do spraw kulturalno-oświatowych. Ośrodek sierakowski nie jest jeszcze wykończony, niemniej można tu z powodzeniem czasować. W wagonach jest schludnie, łóżka zaopatrzone w koce, umywalki. Opłaty są niewysokie. Na przykład dla zarabiających do 600 zł miesięcznie wynoszą 20 zł od osoby za turnus.

Trudno tu mówić już o jakimś zorganizowanym życiu kulturalnym, gdyż ośrodek sierakowski stawia dopiero pierwsze kroki. Za rok będzie tu wszystko zapieczętowane ostatni guzik. Na razie zwraca uwagę duża jadalnia, świetlica i taras.

Najważniejszą czynnością KO-wca jest chyba przyzwyczajanie niektórych czasowiczów do... czystości. Nie chodzi o wnętrze domku na kółkach, ale o czystość najbliższego otoczenia, to znaczy lasu i ubikacji, schowanych między drzewami.

— A były kłopoty... — zwierza się p. Woźniak.

Przypominają mi się „Grona gniewu” Steinbecka i zdziwienie bohaterów powieści, że coś takiego z porcelany może na świecie istnieć...

To są może sprawy nieco wstydliwe, ale przecież w całokształcie tego, co nazywamy kulturą na codzień — istotne.

Czesław MICHNIAK



Polska aktorka Barbara Kwiatkowska, odtwórczyni głównej roli w filmie: „Ewa chce spać” w towarzystwie reżysera filmu Chmielewskiego (z prawej) wzięła udział w VI Filmowym Festiwalu w San Sebastian (Hiszpania). Film ten otrzymał I nagrodę Festiwalu: „Złotą Wazę”. Fot — CAF



31 lipca br. w przeddzień XIV rocznicy Powstania Warszawskiego w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się uroczysty wieczór poświęcony walce narodu polskiego z okupantem.

Na zdjęciu: przemawia przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Zygmunt Dworakowski. CAF — Fot. Wdowiński

Ostrów współpracuje z Głogowem

Śladem Poznania, który współpracuje z Koszalinem, poszedł również Ostrów i nawiązał kontakt z leżącym na

Ziemiach Zachodnich Głogowem (woj. zielonogórskie). Ta niewątpliwie pożyteczna współpraca obejmować ma dziedzinę: gospodarczą i kulturalną. Korzystna dla obu miast (a przede wszystkim dla Głogowa) będzie też planowana na szeroką skalę wymiana doświadczeń.

Umowa przewiduje, że Ostrów uruchomi w Głogowie przedsiębiorstwo produkujące prefabrykaty budowlane. W zamian za to Głogów sprzedawać będzie Ostrówowi materiały budowlane. Ponieważ Głogów ma duże trudności z organizacją handlu, ostrowscy handlowcy wyjadą tam i pomogą w jej usprawnieniu. Radą i pomocą mają także sobie służyć specjaliści od spraw gospodarki komunalnej.

Ponadto do Głogowa wyjeżdżać będą ostrowskie zespoły artystyczne. (mi)

Śmierć pod kołami samochodu

W powiecie poznańskim zanotowano znowu 2 poważne wypadki drogowe. W Luboniu Tadeusz Łowczyński, prowadzący samochód osobowy, najechał 4-letniego Zbigniewa Katakajaka. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

W Promnie (pow. Poznań) samochód, prowadzony przez Władysława Wierzorkę, który znajdował się w stanie nietrzeźwym, uderzył w przydrożne drzewo, wskutek czego konwojent Henryk Filiszko doznał poważnych obrażeń i został przewieziony do szpitala. Kierowcę zatrzymano. (ak)

Katolicyzm hiszpański czy francuski?

Już od dość dawna przenikły do wiadomości publicznej nieoficjalne, potwierdzone jedynie lakonicznymi aluzjami w prasie katolickiej, wieści, że w wysokich, decydujących kręgach działaczy katolickich toczy się spór o to, do jakich tradycji nawiązywać powinien Kościół w swej obecnej działalności w Polsce. W skrócie można to przedstawić, jako alternatywę: katolicyzm hiszpański czy francuski?

Spór jest dość zasadniczej natury, brzemiennej w konsekwencje praktyczne. Kościół hiszpański bowiem chlubi się wprowadzanie najdłuższą listą świętych męczenników, ale jednocześnie... największą liczbą heretyków spalonych na stosach. Kościół, to walczący mniej o sumienia, a bardziej o realne wpływy na kształt życia społecznego, o bogactwo, o potęgę — nie tylko o duchową, lecz także i materialną.

Kościół francuski, pod wpływem odmiennej sytuacji historycznej, poszedł w innym kierunku, inne nakreślił sobie

ambicje. Wysoki poziom intelektualny, bogactwo filozofii chrześcijańskiej, rygorystyczne egzekwowanie wysokiego poziomu moralny kleru, troska, by ksiądz był zdolny zdobywać wiernych własnym przykładem, nacisk na biblijną zasadę, że wszyscy ludzie, a więc także innowiercy, są braćmi — oto, jakimi drogami starał się katolicyzm francuski odbudować swe zachwiane pozycje.

Jeszcze rok temu mogło się wydawać, że zwycięstwo zwolenników francuskiej wersji jest przesądzone. Przeciwnie nawiązywaniu do hiszpańskiej tradycji Kościoła wojującego przemawiało nadal — wiele ważkich argumentów.

Po pierwsze — doświadczenie Października. Przypomnijmy sobie, jak wielkie uznanie zaskarbił sobie wówczas Kościół tym, że postawił sprawę polskiej racji stanu i uczucia patriotyczne ponad różnice doktrynalno-swiatopoglądowe i zawarł realistyczne, a zarazem korzystne dla siebie,

dla wiernych i dla narodu porozumienie z państwową władzą świecką.

Ważkim chyba argumentem jest również fakt, że w nastroskach naszego społeczeństwa zachodzi już od dość dawna zasadnicza ewolucja, w wyniku której wzrósł szacunek dla realizmu, dla rozsądnego kalkulacji politycznej. Na pierwszy plan wysunęły się w wyniku tej ewolucji takie sprawy, jak ugruntowanie suwerenności naszego ludowego państwa, likwidacja bałaganu, ulepszenie gospodarki. Mniej natomiast skłonni jesteśmy dziś, niż kilkanaście lat temu, marnotrawić siły na abstrakcyjne, niezwiązane bezpośrednio ze współczesnym i doczesnym życiem spory.

Jaki ma sens w tej sytuacji sięganie po hiszpański miecz „Kościół wojujący” tu w Polsce? Okazuje się jednak, że w polityce nie zawsze decyduje realizm i logika.

Od pewnego czasu mnożą się różnego kalibru sygnały

T. JĘDRZEJEWSKI

(Dokończenie na str. 4)

Katolicyzm FAKTY BEZ KOMENTARZY

hiszpański czy francuski?

(Dokończenie ze str. 3)

świadczące o tym, że pewne koła katolickie świadomie dążą do zaostreżenia sytuacji, do podsylenia konfliktów na tle światopoglądowym.

Zaostrzenie propagandy przeciwko ślubom cywilnym i operowanie w tej propagandzie jakże często pojawiającym się „wybrednym” argumentem, że ślub cywilny, to „prawie to samo, co urządowa rejestracja psów i kotów”. Prowokowanie konfliktów przy grzebaniu niewierzących — uzasadniane również w sposób „głęboko ludzki, humanistyczny”, że „dla heretyka wystarczyć miejsce w rowie, albo pod płotem”...

Jednocześnie — obok mnożących się przejawów fanatycznej nietolerancji — przedsięwzięcia bardziej dalekosiężne: niedwuznaczne plany przekształcenia Millennium w polityczną próbę sił. Lekceważący, żeby nie rzec — wyzywający, stosunek do obowiązujących ustaw państwowych, ignorowanie powszechnie obowiązujących przepisów prawa.

Przykre to i chyba nikomu niepotrzebne, by szacunek dla przepisów prawa musiała od ludzi odzianych w kapłańskie suknie, oczekiwać dopiero milicja. Szkoda, że doszło do niepotrzebnego nikomu i w zasadzie gorzącego incydentu w Klasztorze na Jasnej Górze. Z drugiej strony jednak nie sposób nie uznać, że egzekwowanie szacunku dla ustaw jest podstawowym obowiązkiem każdej władzy państwowej. Żadne państwo na świecie nie jest w stanie tolerować, by ktokolwiek z jego obywateli stawiał się ponad prawem.

Władze państwowe niewątpliwie wykazały jak najdalej idącą dobrą wolę. Wielokrotnie przypomniano i ostrzegano, że obowiązują w Polsce przepisy, zabraniające powielania, drukowania i rozpowszechniania pism bez zezwolenia Urzędu Kontroli Prasy. Szkoda, że te przypomnienia i ostrzeżenia tak długo nie były przez Kościół brane pod uwagę.

Państwo nasze stało i stoi na stanowisku całkowitej swobody sumienia i swobody praktyk religijnych. Porozumienie między Państwem a Kościołem jest potrzebne zarówno Polsce, jak i Kościołowi. Jest ono odbiciem specyfiki naszego układu wewnętrzno-politycznego. Nie można dopuścić, by tę bazę podkopywały różnego kalibru akcje, podejmowane przez zwolenników „orientacji hiszpańskiej”.

Zrozumienie, że nie tędy droga — jest dość powszechne w kręgach szeregowych wyznawców katolicyzmu. Należy także podkreślić, że i w niedawnym liście pasterskim ksiądz biskup Kominka z Wrocławia zabrzmiął ten ton, który z uznaniem wita każdy uczciwy obywatel, bez względu na swój prywatny stosunek do kwestii wiary.

„Przedstawiciele różnych wyznań często mieszkają obok siebie — pisze ks. biskup Kominek. — Obok wierzących mieszkają, może też obok w sąsiedztwie, niewierzący. I żyć muszą... Kościół nakazuje nam stosować cnotę miłości bliźniego także wobec innowierców i niewierzących... Nie dopuszczajmy się żadnej dyskryminacji wobec tych, którzy nie należą do naszej społeczności wierzących.”

„Ci, którzy bezustannie zaciągają w gniewie pięści i grożą nimi swoim owieczkom błędzącym, na pewno niewiele z nich nawrócą. Ani nam, ani też nikomu nie powinno zależeć na tym, aby u nas, w Polsce, a szczególnie na Ziemiach Zachodnich, dochodziło do awantur na tle religijnych...”

Takie właśnie stanowisko, konsekwentnie wcielane w życie, na pewno przyniesie na szmuk krajowi i Kościołowi większy pożytek, niż próby formowania politycznego frontu: wierzący — niewierzący.

T. JEDRZEJEWSKI

Po raz pierwszy w Polsce Ludowej wytwarzamy w przemyśle budowy maszyn kilkadziesiąt typów obrabiarzy, spawarki, turbiny parowe, koparki, maszyny papiernicze; ok. 49 typów nowoczesnych maszyn rolniczych; 45 odmian silników elektrycznych; urządzenia górnicze, nowe jednostki pełnomorskie — takie jak rudowęglowce, węglowce, drobnicowce, lewanty, tram-py, lugotrawery, dziesięcio-sięćniki; samochody osobowe, ciężarowe i autobusy; lokomotywy elektryczne i spalinowe, nowe typy wagonów itd. Wazniejszych artykułów, których nigdy dotychczas nie produkowaliśmy, robimy obecnie — w przemyśle maszynowym — 44, w hutnictwie żelaza — 22, w chemii — 20 i w przemyśle mineralnym — 27.

Pierwsze samochody osobowe w liczbie 3.000 sztuk opuściły Żerań w 1955 r. W r. 1956 Żerań wyprodukował 5.765 sztuk „Warszaw”. W tym roku, obok dalszej produkcji „Warszaw”, Fabryka Samochodów Osobowych wypuściła na rynek średniolitrażowy wóz — „Syrenę”.

Samochodów ciężarowych w 1949 r. wyprodukowaliśmy 245 sztuk, w 1956 r. blisko 11 tysięcy sztuk.

W 1937 r. posiadaliśmy w kraju 24 i pół tysiąca samochodów osobowych, gdy w roku 1955 było ich już 40.300 sztuk. Przed wojną na 1.000 mieszkańców przypadało 0,7 samochodu osobowego; według ostatnich obliczeń (a obejmują one rok 1955) analogiczna liczba wynosi 1,5 samochodu.

W 1956 r. wyprodukowaliśmy blisko 46.000 sztuk motocykli (w 1949 r. — 4.000), 60.800 adapterów, 41.870 aparatów fotograficznych, 124.771 maszyn do szycia, 22.659 piecyków gazowych, 9.883 odkurzaczy, 68.175 elektrycznych pralek domowych, 6.100 lodówek, 2.229 sztuk odbiorników telewizyjnych i radiowych. Żadnego z wyżej wymienio-

nych artykułów nie wytwarzaliśmy w 1949 r.

W 1956 r. wydobyliśmy 95,1 miliona ton węgla kamiennego (w roku 1937 — 32,2 miliona ton); surowki wyprodukowaliśmy 3.506,2 tys. ton (w 1937 r. 700 tys. ton); stali surowej 5.014,3 tys. ton (w 1937 r. półtora miliona ton); cementu 4.035,1 tys. ton (w 1937 r. 1.300 tys. ton). Energii elektrycznej wytworzyliśmy ponad 13,8 mld kWh — gdy w 1937 r. 3,6 mld kWh.

Na 1 mieszkańca przypada obecnie energii elektrycznej 651 kWh (przed wojną 106 kWh); stali surowej 162 kg (w 1937 r. 43 kg); surowki 114 kg (przed wojną 21 kg); cementu 140 kg (przed wojną 38 kg); węgla kamiennego 3.463 kg (w 1937 r. 1.054 kg). Pod względem wydobycia węgla na głowę mieszkańca zajmujemy drugie miejsce w świecie po Wielkiej Brytanii, gdy przed wojną byliśmy na dziewiątym.

Udział Polski w produkcji światowej głównych wyrobów przemysłowych przedstawiał się w 1956 r. następująco: surowka — 1,8 proc., stal surowa — 1,8 proc., cynk — 5,6 proc., ołów — 1,7 proc., miedź — 0,6 proc., aluminium 0,6 proc., węgiel kamienny — 5,1 proc., ropa 0,02 proc., energia elektryczna 1,2 proc., kwas siarkowy — 1,2 proc., celuloza 0,7 proc., cement 1,7 proc.

Handlujemy obecnie z ponad 100 krajami, gdy statystyki przedwojenne notowały — 48 państw. Na listach wywozowych z lat przedwojennych nie figurują takie towary eksportowe jak: z produktów chemicznych — soda kaustyczna i kauczynowana, z artykułów przemysłowych —

elektrody, parowozy, wagony towarowe i osobowe, obrabiarki do metali, statki pełnomorskie, samochody, kompletne obiekty przemysłowe itd. Eksport naszego podstawowego artykułu — węgla wyniósł w 1956 r. — 19, 187 tys. ton (w 1938 r. — 11.669 tys. ton).

Mamy obecnie — 22 regularne linie żeglugowe. Tonaż polskiej floty handlowej w I półroczu 1958 r. sięgał ok. 450 tys. DWT, gdy w 1939 r. dysponowaliśmy 120 tys. DWT. Ilość statków najbardziej wartościowych, to znaczy w wieku do lat 5-ciu, jest obecnie w polskiej flocie korzystniejsza niż średnia we flocie światowej. Dla naszej floty odpowiedni wskaźnik wynosi 27,8; dla światowej — 21,8.

Sz.

CSR z okien „Leylanda” (4)

W restauracji — automacie

Jednym z urządzeń, które mnie w Czechosłowacji zachwyciły, są restauracje-automaty (taka nazwa widnieje na szyldach). Wiemy o nich coś niecoś ze słyszenia, jako że zapowiadano wielokrotnie sprowadzenie ich do Polski.

Jest to lokal położony zwykle w centrum miasta, przy jednej z ruchliwych ulic. Z zewnątrz — zwykła restauracja. Wewnątrz — długi na kilkanaście metrów stół barowy, oddzielony od sali konsumpcyjnej wysoką taflą szklaną. Stół ten jest pewnie elektryczny nie podgrzewany, bowiem spełnia jednocześnie rolę... kuchni. Przez szybkie konsument ogląda sobie jak się smaży befsztyki albo kielbasę z rusztu, jak się warzy zupy i przygotowuje wszelkie inne potrawy. Nie ma tu żadnej „lipy”, kupowania kawa w worku, z góry wiadomo, co się będzie jadło. Za bufetem, na ścianie, wiszą tablice informujące co to za potrawa i ile kosztuje.

W pewnym miejscu stół barowy przestaje być kuchnią, a staje się normalną wystawą dań tak zwanego zimnego bu-

fetu. Ale to jest na prawdę wystawa. Nam, przyzwyczajonym do tego, że istnieje sałatka mięsna i śledziowa, ewentualnie jeszcze szynka na sałatce, wydało się wprost niesłychane, by wystawie tychże sałatek kilkanaście gatunków. A już rodzajów kanapek nie podaję sobie zliczyć.

Tak więc smakosz jest tutaj wprawiany w nie lada rozterkę i długo musi medytować nim zestawie sobie obiadowe menu.

Kiedy wreszcie powźmiemy decyzję, udaje się do kasy, gdzie otrzymuje bilet upoważniający do otrzymania przy bufecie żądanych potraw. Trzeba sobie je samemu odnieść do stolika. Brudne naczynia zbiera obsługa „automatu”.

Jeślibym miał wyliczyć najważniejsze — moim zdaniem — zalety restauracji-automatów, musiałbym wymienić przynajmniej trzy. Pierwsza — **dobra jakość posiłków**. Bez przesady było to jedzenie na przeciętnym poziomie domowym. Druga — **taniść**. W granicach 5—7 koron można zjeść taki właśnie jak powiedziano, pożywny, 3-daniowy obiad.

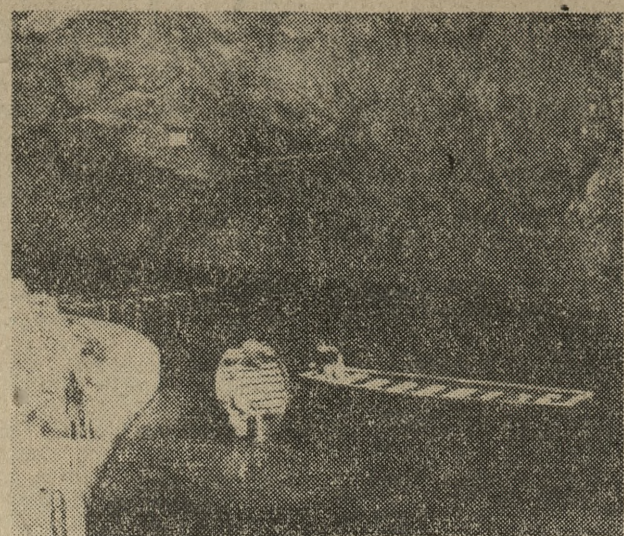
zdaży rozsiać się wygodnie w krzesła. W lepszych lokalach obsługa jest — jakby to powiedzieć — wielostopniowa. Jeden kelner przyjmuje zamówienie i przynosi zupę, drugi następne danie, trzeci — podaje po obiedzie ciastka i papierosy (to już bez zamówienia, po prostu proponuje), czwarty — kasuje. Poza tym pikolaki uczą się zawodu kelnera, zbierają brudne naczynia niemalże w momencie, gdy klient kończy jedzenie i odsuwa talerz od siebie.

W takich warunkach pobyt w restauracji jest rzeczywiście przyjemnością i odpoczynkiem.

Charakterystyczne pod tym względem są nocne lokale dancingowe. Panują tam obyczaje zgoła od naszych różne. Nie wykupuje się drogich bonów konsumpcyjnych, lecz jedynie „wstępu” (bilet wstępu za 5 koron). Mając taki bilet, można przebywać w lokalu aż do późnych godzin nocnych, choćby przy butelce piwa. I tak bardzo często się dzieje. Goście przychodzą na dancing po kolacji, w lokalu chcą się przede wszystkim pobawić, porozmawiać, ewentualnie coś wypić. W nocnym lokalu, w którym byłem, na żadnym stoliku nie widziałem nic do jedzenia, nawet ciastek, przeważnie pito piwo lub wino i to w ilościach bardzo umiarkowanych. Wódki nie zauważyłem. Kelnerzy mimo tak skromnych zamówień byli zaskakująco uprzejmi, a towarzystwo bawiło się świetnie. Uderzyła nas swoboda panująca w lokalu. Normalnym zjawiskiem jest, że kobiety przychodzą na dancing bez męskiej towarzystwa. Zapoznanie następuje dopiero w lokalu. Goście bawią się nie w zamkniętych kółkach znajomych, lecz na zasadzie „wszyscy — z wszystkimi”.

Tych kilka uwag pozwala na wysunięcie pewnych wniosków w odniesieniu do naszego kompleksu spraw gastronomicznych od lat czekających na rozwiązanie. Jestem przekonany, że dobrą drogę wskazuje Czechosłowacja. Powinniśmy wszelkimi środkami dążyć do zainstalowania w większych miastach barów-automatów. One muszą rozładować tłok w restauracjach i zapewnić tanią i szybką konsumpcję, one muszą stworzyć sytuację, w której zwyczajne restauracje będą wychodziły naprzeciw klientowi i robić wszystko co możliwe, by go przyciągnąć. Póki będziemy mieli za mało jadłodajni, póki na każde miejsce przy stoliku będzie czekało kilka osób — wszelkie zamierzenia w dziedzinie usamodzielnienia i tworzenia nowych bodźców będą jedynie półśrodkami. W naszym społeczeństwie, bez porównania więcej rozhisteryzowanym i zagonionym niż Czechosłowackie, restauracje-automaty mogłyby się stać błogosławieństwem sporej ilości ludzi.

Mieczysław SKAPSKI



Morawski Uras. Wylot jaskini koło Macochy. W tym miejscu z wnętrza ziemi wypływa rzeka. Turyści przebywają jaskinie iódkami, wynosząc jedynie w swoim rodzaju wrażenie.

Fot. (2) autora

Insekty i szczury (2)

Walka i... syzyfowe prace

W poprzednim artykule po krótko przypomnieliśmy, czym grozi penetracja szczurów i insektów. Truizmem jest wobec tego twierdzenie, że należy je zwalczać. Ale...

Rozróżniamy dwa sposoby walki. Pierwszy to **zapobieganie**. Od razu trzeba jednak powiedzieć, że na dobrą sprawę profilaktyka w tym zakresie właściwie nie istnieje. Charakterystyczną cechą niemal wszystkich nieruchomości jest bowiem opłakany stan sanitarno-porządkowy (chodzi tu szczególnie o śmietniki!). Mało kto utrudnia też szczurom, nie mówiąc już o muchach, dostęp do miejsc, w których przechowuje się żywność.

W zapobiegawczej walce ze szczurami ważny moment stanowi tzw. szczurowszczość. Polega ona na tym, że przez zakładanie siatek drucianych w oknach piwnicznych, obicie drzwi blachą na wys. 30 cm, kładzenie betonowych posadzek w piwnicach, umieszczenie krat w przewodach instalacyjnych itd. zamyka się gryzoniom dostęp do wnętrza nieruchomości.

Niestety w naszym budownictwie z reguły sprawy te traktuje się jako mało ważne. Nowe domy stoją otworem dla szczurów...

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja na II froncie walki. Chodzi tu o **zwalczanie czynne** sposobami mechanicznymi (np. pułapki), biologicznymi (koty) i chemicznymi (trucizny i gazy).

Walkę z insektami i szczurami prowadzi na terenie Wielkopolski i woj. zielonogórskiego przede wszystkim Pozn. Za kład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji. Jest to placówka usługowa, która wykonuje prace deratyzacyjne głównie na zasadzie umów zawartych niemal ze wszystkimi zakładami państwowymi i spółdzielczymi. W zakładach tych prowadzi się odszczurzanie co

najmniej 2 razy w roku. Odchylenia od tej zasady następują w przypadku placówek przemysłu spożywczego, gdzie wykonuje się je częściej.

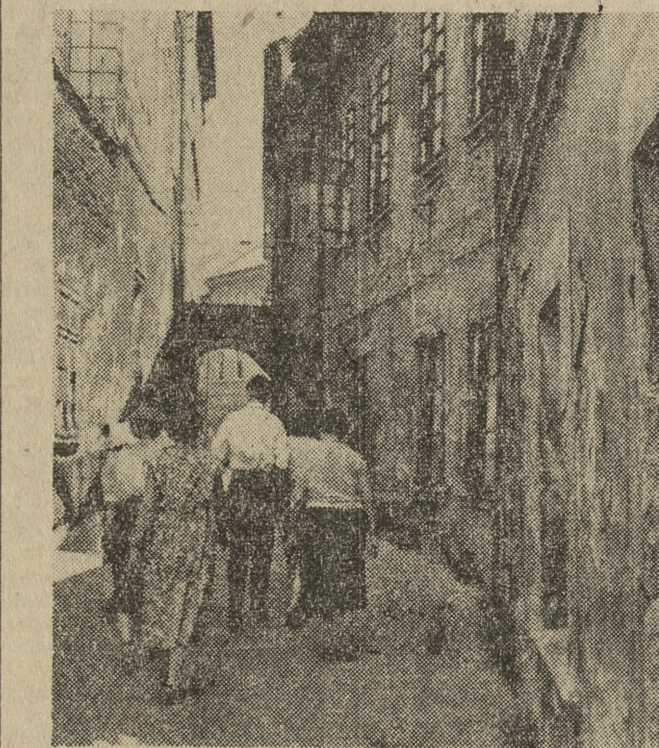
W posesjach takie akcje (tzw. wybiórce) przeprowadza się na polecenie władz sanitarnych. Bardzo, ale to naprawdę bardzo rzadko, administrator lub właściciel nieruchomości z własnej inicjatywy zwraca się z prośbą o deratyzację posesji. Fakty takie, w skali rocznej, liczy się na palcach jednej ręki.

Tak więc w praktyce Pozn. Zakł. DDD w zasadzie sprawuje opiekę tylko nad zakładami. Wiesz (wyjątkiem GS) stanowi dla ekip deratyzacyjnych terra incognita.

Obok akcji wybiórczych przeprowadza się akcje powszechne, zarządzane zwykle na terenie całych województw. Powodzenie tych prac deratyzacyjnych zależy wtedy od stopnia zmobilizowania do nich społeczeństwa. Z tym nie jest jednak — delikatnie mówiąc — najlepiej. Wykupienie trutek nie stanowi, jak wykazują wieloletnie doświadczenia — gwarancji, że zostaną one wyłożone. Sprawdzać? Można by, ale nie ma komu.

PZDDD i tak walczy z trudnościami w zakresie zatrudnienia. Skoro już mowa o kłopotach trzeba dodać, że brak nam nowoczesnych środków chemicznych szczególnie tych używanych przy dezynsekcji. Chodzi o środki bezwonne, których nasz przemysł nie produkuje.

Stosowanie środków zapobiegawczych przy równocześnie zwalczaniu czynnym gwarantuje sukces w walce z insektami i szczurami. Wobec tego, że profilaktyka defacto u nas nie istnieje, akcje wybiórcze i powszechne odnoszą tylko połowiczny skutek. Prawdę mówiąc są to syzyfowe prace... (ak)



Kutna Hora. Stary zaułek.

Zjazd koleżeński uczniów Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych

Byli uczniowie z Państwowej Szkoły Sztuki Zdobniczej w Poznaniu przy ul. Jezuitkiej (za dyrekcji ob. Fryderyka Pautscha) z roku 1925, którzy chcą wziąć udział w Zjeździe, mającym się odbyć dnia 13 września br. w restauracji „Astorja” przy Al. Marcinkowskiego naprzeciw Poczty Głównej, zechcą podać swe adresy do dnia 1 września br. na ręce ob. Kazimierza Mayera, Poznań, Al. Marcinkowskiego 1 m 7.

Po otrzymaniu adresu wysyłane będą zaproszenia z podaniem programu Zjazdu.

Trzecia zaleta to **szybkość konsumpcji**. „Automaty” są ogromnie „przepustowe”, gdyż charakterystyczna dla takich lokali atmosfera pośpiechu (samoobsługa) nie nastraja do przesadywania tam dłużej. Z tego względu zawsze łatwo tam o miejsce.

Nietrudno się domyślić, że wymienione walory przyciągają konsumentów. Toteż większość Czechów i Słowaków, zmuszonych do stołowania się poza domem, korzysta właśnie z „automatów”.

Ale są i inne konsekwencje istnienia „automatów”. Wszelkie normalne restauracje, poważnie oddziałane przez „automaty”, świecą pustkami. Zmusza to personel do dużego wysiłku, aby zapewnić restauracjom klientelę. Wysiłek ten widać szczególnie u obsługi. Kelner zjawia się przy stoliku natychmiast ledwie gość

Pracownicy poszukiwani

Starszego oberowego z wyszkoleniem kwalifikacjami z własną pomocą do doju, przyjmie zaraz PGR Kaczynos III, poczta i stacja kolejowa Stare Pole, pow. Malbork, woj. Gdańskie. Mieszkanie zapewnione, szkoła i sklep na miejscu. Warunki pracy według UZP dla pracowników rolnictwa. K4396

1 elektryka, 3 zdunów oraz 2 kierowników budowy z praktyką zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Sulęcinie, ul. Poznańska 18, tel. 216. Blizszych informacji udziela dział zatrudnienia. K4424

Monterów elektryków do prac na terenie woj. poznańskiego, wrocławskiego i szczecińskiego przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, Wawrzyńska 1-7, pokój 26. K4445

Inspektora finansowego, księgowego inwestycyjnego, starszego księgowego na gospodarstwo, kierownika gospodarstwa w średnim wieku, kontrolera użyteczności mlecznej zatrudni: Inspektorat PGR Myślibórz z siedzibą w Przekolnie p-ta Będargowo, pow. Myślibórz, woj. szczecińskie. Mieszkanie zapewnione, wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy K4454

Robotnika do obory z własną pomocą i robotnika do obsługi koni oraz robotnika do brygady polowej zatrudni PGR Gębice pow. Czarnków. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy. Mieszkanie zapewnione, sklep, szkoła i kościół na miejscu. K4457

Inspektora finansowego (praca terenowa), starszych księgowych-kasjerów, księgowych-magazynierów zatrudni Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne. Zgłoszenia z życiorysem i opisami świadectw kierować: Inspektorat PGR Golenice, p-ta Golenice, pow. Myślibórz. Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane. K4460

Akwizytorów do hurtowej sprzedaży artykułów włókienniczych, tkanin dekoracyjnych i galanterii — poszukuje niezwłocznie przedsiębiorstwo spółdzielcze. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K4462.

3 monterów silników spalinowych, 3 tokarzy oraz 2 frezerów zatrudni Wojskowe Zakłady Mechaniczne w Poznaniu, ul. Dojazd 30. K4469

Inżynierów lub techników przetwórstwa rybnego na kierownicze stanowiska zatrudni natychmiast Spółdzielnia „Certa” w Szczecinie, ul. Włay Chrebręgo 1. Pożądana praktyka we właściwym przetwórstwie rybnym. Oferty pisemne, względnie ustne, prosimy kierować na podany wyżej adres. K4483

15 malarzy, 10 murarzy, 5 robotników budowlanych zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana „Wilda” Poznań, ul. Przemysłowa 33. Wynagrodzenie wg zasad stosowanych w spółdzielczości. K4484

2 dekarzy i 3 pracownikóv niekwalifikowanych do remontów dachów przyjmą na okres do listopada 1958 r. Miejskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych Poznań, Ratajczaka 5/7. Praca akordowa. Wynagrodzenie w wysokości od 2000—2200 zł. K4494

Praca

Potrzebny zaraz szwajcar i traktorzysta. Warunki do omówienia. Mieszkanie, światło, szkoła i kościół w miejscu. Resztówka, Popowo-Stare, poczta Śmigiel, pow. Kościół. K4495

Potrzebna pomoc domowa, może być rencistka. Poznań, Kościelna 22 m. 2. K4496

Rencistka przyjmie do pomocy maszynopisanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27942p.

Gospość samodzielną przyjmie. Puszczycówko, tel. 157. K4497

Uczni do warsztatu mechanicznego przyjmie. Poznań, Kosińskiego 9. K4498

Gospoia potrzebna do 2 osób (1 pokój) na dobrych warunkach. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 6 (sklep kapeluszy). K4499

Pomocnik fryzjerski zaraz na stałe potrzebny. Poznań, Prądzyńskiego 48. K4500

Urzednik samotny poszukuje gospodyni, najchętniej rencistki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22699g.

Uczeń potrzebny do warsztatu ślusarskiego. Poznań, ul. Roosevelta 12. K4501

Malarzy i uczni przyjmie. M. Kacior, Poznań, ul. Alfr. Lampego 20 m. 9. K4502

Potrzebny polerownik galwanizator na części precyzyjne. Zarobek 1.800—2.000 zł mies. Wyczerpujące oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22728g.

Starsza osoba najchętniej emerytka na 2—3 godziny dziennie do pomocy samotnej osobie potrzebna. Poznań, ul. Zbąszyńska 19 m. 7, godz. 12—14. K4503

Matematyki (do egzaminów poprawkowych) udzielam. Poznań, Szamarzewskiego 16 m. 6. K4504

Tanów towarzyskich wyucza: Adela Szurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. K4505

Nie trać czasu na kupno lub sprzedaż samochodu. Złatwi Ci to szybko i fachowo. Koncesjonowane Pośrednictwo Sprzedaży Pojazdów Mechanicznych. Poznań, Zwierzyńska 3, tel. 90-54. K4506

Kupię psa — stróża. Zgłoszenia: Poznań, tel. 10-01. K4507

Kupię kociół do pralni do 75 litrów. Piontek, Luboń, Marchlewskiego 6. K4508

Maszynę do szycia kupię. Poznań, Chłapowskiego 3 m. 3. K4509

W dniu 30 lipca 1958 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka, tesciowa, babcia i siostra, przeżywszy lat 82, sp. z Wilgów

Maria Gilwatowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążeni

CORKA, ZIEĆ, SYNOWA I WNUKI
Poznań, Głogowska 45, m. 3a, Katowice.

Dnia 30 lipca 1958 r. zmarła

mgr farmacji Helena Zerbe

kierownik Apteki PKP w Poznaniu, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia i odznaką „Przodujący Kolarz”.

W Zmarłej straciła Kolejowa Służba Zdrowia długoletnią i sumienną pracownicę oraz wzorową i uczynną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Cześć Jej pamięci!

Prezydium DOKP w Poznaniu
PKP, Okręg, Przychodnia Lekarska w Poznaniu
Zarząd Służby Zdrowia DOKP w Poznaniu

POZNAŃSKIE ZJEDNOCZENIE

ROBOT LĄDOWO-INŻYNIERYJNYCH

POZNAŃ, Stary Rynek 77

zawiadamia

ze zarządzeniem nr 286 Min. Bud. i Przem. Mat. Bud. z dnia 24 czerwca 1958 roku nazwa przedsiębiorstwa została zmieniona z dniem 1 lipca 1958 r. na

Poznańskie

Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowo i Wodno-Inżynieryjnego

Poznań, Stary Rynek 77

adres telegraficzny: Pewui-Poznań, tel. 80-91.

Z dniem 5 sierpnia 1958 roku unieważnia się wszelkie pieczęcie firmowe zawierające starą nazwę przedsiębiorstwa. K4523

POZNAŃSKA HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

POZNAŃ, ulica Nowowiejskiego 1

ogłasza

II PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki Ford-Canada, 3 tony. Cena wywoławcza zł 37.800.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 sierpnia 1958 r. na Składzie PHMB, przy ulicy Bałtyckiej 29, na warunkach określonych Zarządzeniem Min. Komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (Monitor Polski nr 56 poz. 353).

Samochód oglądać można codziennie na w. w. Składzie od godz. 7—14, w soboty do godz. 12.

Wadium w wysokości zł 3.780 — należy złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Hurtowni przy ul. Nowowiejskiego 1. K4514

POZNAŃSKIE BIURO PROJEKTÓW SIECI ELEKTRYCZNYCH

POZNAŃ, Stary Rynek nr 97/100

OGŁASZA PRZETARG

na natychmiastowe wykonanie konstrukcji żelaznych celek wysokiego napięcia.

Materiał podstawowy dostarczy zleceniodawca. Dokumentacja do wglądu w biurze (Dział Typizacji). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty z kosztorysem nadsyłać do dyrekcji PBPSE w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na konstrukcje celek” do dnia 10. VIII. 1958 r. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 sierpnia 1958 r. K4537

Sprzedaż

Samochód Fiat-1100, stan bardzo dobry sprzedam. Dr Nowakowski, Mogilno, tel. 149. K4515

Motocykl IFA-BK-350 cm stan bardzo dobry sprzedam. Wiadomość: Poznań, tel. 86-92. K4516

Samochody, motocykle, duży wybór. Koncesjonowane Pośrednictwo Sprzedaży Pojazdów Mechanicznych. Poznań, Zwierzyńska 8, tel. 90-54. K4517

Norki hodowlane „Standard” sprzedam. Tomasz, Poznań, ul. Miłostawska 16, od godz. 17. K4518

Mocarnie 60 cal z elewatorem lub bez w dobrym stanie sprzedam. Stefan Lemiszewski, Miłostaw, pow. Września. K4519

Sprzedam okazjynie skuter francuski Peugeot niedotarty. Poznań-Winogrady, Zagonowa 7 m. 1, od godz. 16—18. K4520

Sprzedam norki platyni niebieskie po importach „Ulmara” oraz standardy dunkelschwarz po importach fińskich, Poznań, Sielska 48. K4521

Zamienię samochód Chevrolet lub bez w dobrym stanie (Simka lub inne). Gorzów Wlkp., ul. Krzywoustego 9 m. 3, tel. 23-25. K4522

Norki standardy sprzedam. Leszno, Sobieskiego 12. K4523

Sprzedam okazjynie motocykl WFM z licznikiem (wiśniowy). Poznań, Sołko 15 m. 10 (Solacz). K4524

Sprzedam siedem kompletów opon o wymiarze 900 X 20. Poznań, ul. Kosińskiego 21, od godz. 16—18. K4525

Sprzedam 3-miesięczny owczarek alaski. Puszczycówko, Poznańska 4. K4526

Sprzedam 2 rowery wysłogowe „Diamant”. Świerczewski, Poznań, ul. Czechosłowacka 33 m. 55. K4527

Sprzedam zespół grzejny do ogrzewania parowopiętrznego z dwoma kotłami Stiebel III o powierzchni ogrzewalnej 12,5 m² każdy łącznie z wentylatorami i nagrzewnicami. Poznań, Kościuski 90. K4528

Sprzedam motocykl K-55 nowy. Poznań, Wiśniowa 13 m. 9. K4529

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam 12 tyg. pieski, alaskie owczarki. Puszczycówko, Poznańska 4. K4530

Sprzedam nowy rower wysłogowy marki „Diamant”. Poznań, Mostowa 34 m. 16 (w podwórzu). K4531

Okazja! Dla słabo słyszających sprzedam aparat nieniecki nowy wzmacniacz słuchowy. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23706g.

Sprzedam wózek giety i łódeczko. Poznań, Libelta 20 m. 2a. K4532

Sprzedam klatki do norek oraz mynek do mielenia mięsa i kości. Poznań, ul. Górecka 82. K4533

Saturator — automat do produkcji wód gazowych sprzedam. Poznań, ul. Górecka 82. K4534

Sprzedam „Jawę” 350 cm na 16-kach. Poznań, ulica Kozimierza Wielkiego 1 (garaż 17). K4535

Skuter Lambretta fabrycznie nowy sprzedam po cenie talonowej. Zgłoszenia: Poznań, 27 Grudnia 13 (pracownia bielizny). K4536

Sprzedam motocykl BMW 350 w dobrym stanie. Szamotuły, Dworcowa 42. K4537

Sprzedam przyczepkę motocyklową. Poznań, Garbary 91 m. 93 (podwórce). K4538

Motocykl NSU 600 na teleskopach sprzedam. 15 tys. zł. Inż. Weiss, Wojszyn, Ogrodowa 2. K4539

Tehroz-fretki młodzież sprzedam. G. Szymański, Kórnik, Dworcowa 9. K4540

Sprzedam 3-krzesłowe debowych. Cena 300 zł. Poznań, Roosevelta 3 m. 3. K4541

Sprzedam pierścioneć z brylantem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22740g.

Do sprzedania zaraz motor marki Dylser prądnicą i akumulator. Księża Misjonarzy, Dąblin, poczta Kiszewo, pow. Oborniki Wlkp. K4542

Sprzedam motocykl K-55 nowy. Poznań, Wiśniowa 13 m. 9. K4543

Płcie kaflowe w idealnym stanie sprzedam. Poznań, tel. 642-11. K4544

Sprzedam nowy kocioł do centralnego ogrzewania na wodę marki „Hötsch” model „C” 10-członowy. Blaszczak, Poznań-Zegre, ul. Miłczowska 16 (ogrodnictwo). K4545

Sprzedam wózek nowocześnie w dobrym stanie. Poznań, Poznańska 22 m. 4. K4546

Lokale

Lekarz-dent. poszukuje dla swej córki, uczennicy kl. X pokójku z — utrzymaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27623p.

Mieszkania 2-pokojowego samodzielnego za zwrotem kosztów remontu poszukuję. Eventl. dam mniejsze na zamianę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27189g.

Zamienię 2 pokoje, kuchnię, podwórzec, samodzielne na podobne lub większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 26342g.

Leszno! Wilę (8 izb) ogród w okolicy dworca kolejowego sprzedam. Oferty 19810 „Prasa”, Kraków. Rynek 46. K4550

Pracująca, samotna, do brze sytuacji poszukuje pokójku zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22629g.

Poszukuję pokójku. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22649g.

Młode małżeństwo poszukuje pokójku przy st. osobie, w zamian, całkowite utrzymanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22650g.

Młode małżeństwo poszukuje pokójku na okres 1 roku (gwarancja). Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22651g.

Profesor wyższej uczelni poszukuje dla swego syna studenta pokójku jedno lub dwuosobowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22671g.

Garaż oddam w dzierżawę na Wildzie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22674g.

Lekarka poszukuje pokójku lub większego mieszkania za dopłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22676g.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego drogiego Zmarłego, sp.

FRANCISZKA LUKASZEWICZA

za złożone wyrazy współczucia, wiencze i kwiaty składamy najserdeczniejsze podziękowania Dyrekcji i Radzie Miejskiej „Tasiko”. Dyrekcji i Radzie Zakładowej „Pomiet”, Rodzinie, Kolegom, Koleżankom i Znajomym oraz Lokatorom.

ZONA Z SYNAMI

22830g I SYNOWA

22830g

22830g

22830g

22830g

22830g

22830g

SPÓŁDZIELNIA PRACY „METAL-TRAKCJA”

POZNAŃ, ulica Głogowska 99

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

w dniu 18 sierpnia 1958 r., o godzinie 10 na sprzedaż:

- 2 spawarek transformatorowych do 300 amp., na wózku (czynna) 2.600 zł
- przenośna (uszkodzona) 1.900 zł
- Walce do walcowania blachy — taśmy, szerokość walców 180 mm 10.105 zł
- Nożyce uniwersalne niekompletne, waga ca 1.500 kg 3.200 zł
- Korpus do prasy, waga ca 1.000 kg 2.600 zł
- Tokarnia transmisyjna, starszego typu, o płaskich ławinach, toczenie 1.200, wznios kłów 230, wrzeciono nieprzelotowe 5.600 zł

Przystępujący do przetargu obowiązani są do wpłacenia w kasie Spółdzielni 10 proc. ceny wywoławczej, tytułem wadium. Oględzin maszyn można dokonać: a) pkt. 3 pod wyżej wskazanym adresem; b) pkt. 4 w Stęszewie, ul. Kościńska 57; c) pozostałe: Poznań, Głogowska 61 (II oddział). K4549

Lekarskie

Jerzy Hejduk, lekarz — specjalista w chorobach kciących i położnictwie, przyjmuje codziennie od godziny 13,30—15. Poznań, Grunwaldzka 22a. 22703g

GMINNA SPÓŁDZIELNIA W OTOROWIE

pow. Szamotuły

OGŁASZA PRZETARG

na pobudowanie sklepu w Lipnicy.

Oferty należy składać do dn. 10 sierpnia 1958 r. Dokumentacja znajduje się w biurze GS.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Prawo wyboru oferty zastrzega się. K4555

POZNAŃSKIE ZAKŁADY

GASTRONOMICZNE - WSCHÓD

POZNAŃ, ulica 23 Lutego nr 47/49

PRZYJMA W NAUKĘ

zawodu UCZNI KELNERSKICH

Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej, wiek 14—17 lat oraz zdanie egzaminu wstępnego do Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej z języka polskiego i matematyki.

Wynagrodzenie według stawek ustalonych przez MHW. Blizsze szczegóły w Sekcji Kadr i Szkolenia Zawodowego, tel. 91-46. K4417

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO TECHNIKUM

RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ

W KOZMINIE WLKP.

PRZYJMUJE JESZCZE ZAPISY

do klasy pierwszej na rok szkolny 1958/1959. Dodatkowy egzamin wstępny odbędzie się dnia 28 sierpnia br. o godzinie 9. Blizszych informacji udziela sekretariat szkoły. K4566

Sprzedam domek 1-rodzinny bliźniaczy z ogrodem w Poznaniu. Pośrednicy na równorzędne wzgl. 4-pokojowe najchętniej w dzielnicy Wilkow. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22670g.

Sprzedam parcele przy Promienistej, zadrzewiona, oparkowana, uzbudowana, prawo budowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22695g.

Pokoju sublokatorskiego dla samotnej pani poszukuję. Warunki do omówienia. Tel. 642-11. K4567

Zamienię mieszkanie 3/4-pokojowe, pełnokomf. samodzielne z balkonem na równorzędne wzgl. 4-pokojowe najchętniej w dzielnicy Wilkow. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22705g.

Pokoju sublokatorskiego dla samotnej pani poszukuję. Warunki do omówienia. Tel. 642-11. K4568

Sprzedam domek 1-rodzinny bliźniaczy z ogrodem w Poznaniu. Pośrednicy na równorzędne wzgl. 4-pokojowe najchętniej w dzielnicy Wilkow. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22670g.

Sprzedam parcele przy Promienistej, zadrzewiona, oparkowana, uzbudowana, prawo budowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22695g.

Pokoju sublokatorskiego dla samotnej pani poszukuję. Warunki do omówienia. Tel. 642-11. K4569

Zamienię mieszkanie 3/4-pokojowe, pełnokomf. samodzielne z balkonem na równorzędne wzgl. 4-pokojowe najchętniej w dzielnicy Wilkow. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22705g.

Pokoju sublokatorskiego dla samotnej pani poszukuję. Warunki do omówienia. Tel. 642-11. K4570

Sprzedam domek 1-rodzinny bliźniaczy z ogrodem w Poznaniu. Pośrednicy na równorzędne wzgl. 4-pokojowe najchętniej w dzielnicy Wilkow. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22670g.

Sprzedam parcele przy Promienistej, zadrzewiona, oparkowana, uzbudowana, prawo budowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22695g.

Pokoju sublokatorskiego dla samotnej pani poszukuję. Warunki do omówienia. Tel. 642-11.

NAGRODY dla działaczy kulturalnych

W dniu wczorajszym w Prezydium Rady Narodowej m. Poznania kier. wydziału kultury — Wł. Hubicki wręczył nagrody najbardziej zasłużonym i wyróżniającym się działaczom i pracownikom kulturalno-oświatowym.

Nagrody ufundowane przez Ministerstwo Kultury otrzymali: **Wanda Wielgosz** — kier. zespołu dziecięcego przy Prez. WRN, **prof. Witalis Dorosła, Eug. Olma**, wykładowca Szkoły Balet. i kier. Poradni Recyt. Włkp. Zw. Śpiew.

Nagrody poznańskie otrzymali: **Szczepan Tabaczka** (chór „Lutnia” — Junikowo, 50 lat pracy), **Bożena Andersz** — czł. chóru im. St. Moniuszki, **Józef Skibiński** (prezes „Ariou”), **Wanda Polaszewska** (Biblioteka Miejska), **Stefan Kramer** — działacz Z. S. P., **Maria Rudowicz** — za amat. twórczość literacką, **Teodor Smielowski** — za popularyzatorską działalność artystyczną, **Krzysztof Niemczyk** — za działalność w lalkarstwie i **Mieczysław Kaczmarek** — długoletni działacz świetlicowy. (Zet)



Położone u stóp Wielkopolskiego Parku Narodowego przedszkole Mosińskich Zakładów Ceramiki Budowlanej po miesięcznej przerwie na nowo odnowiono i rozdzwoniło się sześciotem młusiniem. Ze dzieciom tu dobrze — nie trzeba przekonywać. Mówi o tym także zdjęcie zrobione w czasie śniadania. Przedszkole bowiem cieszy się specjalnymi względami i zaopiekowaniem i ich dyrektora — Aleksandra Kubiaka.

Fot. K. Przychodźki

Prefabrykaty na Grunwaldzie

W tym roku ruszyła budowa nowego osiedla mieszkaniowego „Grunwald” w Poznaniu położonego między ulicami: Grunwaldzką, Rycerską, Włodkowicę i Cieszkowską. Za trzy lata osiedle to składać się z 33 obiektów, w tym 19 bloków mieszkalnych z prefabrykatów oraz 7 tradycyjnych (z cegieł) — zamieszka około 5 tysięcy osób. W sumie osiedle, którego inwestorem jest Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych, posiadać będzie 1.041 mieszkań, dwa wolno stojące pawilony handlowe, aptekę, ośrodek zdrowia oraz garaże. Sklepy różnych branż znajdować się będą również w 10 blokach mieszkalnych tak, że potrzeby mieszkańców będą w pełni zaspokojone.

Obecnie w budowie znajduje się 14 obiektów, w tym 11 z prefabrykatów. Właśnie dzięki stosowaniu budownictwa uprzemysłowionego osiedle to stanie oddane do użytku w

ciągu 3 lat. Dotychczas w Poznaniu żadne z istniejących osiedli nie powstało w takim tempie.

Wykonawca — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 2 — posiada blisko budowy własną betoniarnię, która

dostarcza wszystkie potrzebne elementy. Wiekopłytowce przewozi się kolejką wąskotorową do placu budowy. A stamtąd dźwig przenosi elementy na poszczególne budowy.

W Poznaniu powstaje więc drugie z kolei osiedle z prefabrykatów. Koszt pierwszego przy ul. Szamotulskiej składającego się z 6 bloków był jeszcze droższy od budownictwa tradycyjnego. Wpłynęło na to przede wszystkim stosowanie około 120 różnych rodzajów elementów. Wykonawca musiał posiadać taką samą ilość form (bardzo drogie) potrzebnych do wyrobu elementów. Przy osiedlu „Grunwald” ilość form zmalała do 69. W tym wypadku koszt nie będzie wyższy od budownictwa z cegieł. W przyszłości budowa dalszych tego rodzaju osiedli, przy których stosowana będzie jeszcze mniejsza ilość form znacznie potanieje.

Ostatnio budową tego typu osiedla zainteresowała się Politechnika Poznańska, która pragnie skierować tam swoich studentów na praktykę.

(an)

Produkcja uboczna w „Smakoszu”

Kierownik lokalu gastronomicznego musi się solidnie napracować, aby podołać obowiązkowi wynikającemu z tzw. zakresu czynności. Tym bardziej należy podziwiać b. kierownika „Smakosza” Stefana Kaczmarskiego i jego późniejszego następcę — Jana Zimniaka, którzy znaleźli jeszcze czas na rozwinięcie „produkcji ubocznej”. Na to trzeba było jednak nie tylko czasu. Również fantazji — rzeczy niedozwolonej przy fabrykacji... martwych dusz. Jak bowiem ustaliła Komenda Miejska MO w Poznaniu wspomniany znawcy gastronomii wystawili sporo rachunków na towary dostarczone przez prywatnych dostawców, którzy — bagatel! — nie egzystują na ziemskim padole. Stąd wynika, że artykułów konsumpcyjnych dostarczyć nie mogli. Innym dostawcom nasi „bohaterowie” przypisywali więcej towarów, niż ich w rzeczywistości do „Smakosza” przetransportowali.

Tak w pocie czoła pracujący Kaczmarek i Zimniak wystawili w okresie od 1956 — 1958 r. fikcyjne rachunki na okragłą sumkę 100 tys. zł.

Jednocześnie podziwiać należy „oszczędność” gospodarki. PIH stwierdził na przykład, że w maju ub. r. powstały tu nadwyżki w piekarniach — 35 kg, drobiu — 31 kg itd. itd. Czyżby istniał jakiś związek przyczynowy między ową superatą a pocieniem klientów na ilość i jakość potraw?

Na marginesie dodajmy jeszcze, że mając nadwyżki udokumentowane fikcyjnymi rachunkami nie trudno wycofać z kasy pieniądze. Ale to tylko tak na marginesie...

(ak)

Odpowiadamy

Amator wędkarstwa z Grunwaldu. — Zezwolenie na wędkowanie otrzymują członkowie kół wędkarskich. Sekretariat kół mieści się przy ul. Garbary 88. Syn Pana, o ile nie ma lat 14, nie potrzebuje karty wędkarskiej i może w towarzystwie Pana łowić. Młodzież ponad 14 lat otrzymuje ulgową kartę za 30.— zł. (4961)

Edmund Sikiński. — W miarę możliwości podajemy numery wygranych losów. Niestety — dyrektora Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” dostarcza nam tabelę wygranych nieregularnie. Interwenujemy w dyrekcji „Koziołków”. (5341)

M. K., Poznań. — Trudno wszędzie dawać napisy orientacyjne. Poznań wyglądałby wtedy bardzo nieestetycznie, a przecież Staroleka, to też Poznań. Konduktor powinien być jednakże w grzeczny sposób pokazać właściwą drogę, a nie kpić z nieświadomości pasażera. (5348)

Wystawy

CBWA „ODWACH” Stary Rynek 3 — 2 wystawy: Wandy Chelmońskiej i Włodzimierza Bartoszewicza — godz. od 10—18;

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (ul. Niezłomnych) „Wystawa Zarządu Woj. LPZ „Obrona przeciwlotnicza i przeciwatomowa” godz. od 15—19;

SZPITAL MIEJSKI IM. RA-SZEI — chirurgia i interna (ul. Mickiewicza 2, tel. 81-96): **APTEKI** — Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 25, Główna 33.

Dyżury pełnia:

SZPITAL MIEJSKI IM. RA-SZEI — chirurgia i interna (ul. Mickiewicza 2, tel. 81-96): **APTEKI** — Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 25, Główna 33.

Wolnego!

Mieszkańcy jednego z domów przy ulicy Artyleryjskiej ani się spodziewali, jak w ich posesji niejak pan M. założył warsztat wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych. Niewiele od tego czasu upłynęło w Warcie wody, a już przybysz zaczął się rządzić niczym szara przysłowiowa geś. Przede wszystkim bez wiedzy i zgody Komitetu Blokowego przystąpił do długotrwałych prac, mających na celu doprowadzenie wody i gazu do warsztatu. No cóż, ostatecznie można by na to przymknąć oczy, gdyby...

Właśnie gdyby! Gdyby prace wykonywano w sposób fachowy. Tymczasem jednym ze skutków partaniny było zalanie piwnicy wodą. Następnie bez jakiegokolwiek zawiadomienia lokatorów zamknięto dopływ wody. „Tylko” na dwa dni, bo tak długo trwała naprawa awarii.

Drugi wypadek był bez porównania groźniejszy. Wskutek niezabezpieczenia wykopów do rowu wpadła pani R., która doznała poważnych obrażeń. To jeszcze nie koniec! Otóż lokatorzy, uzyskawszy aprobatę Komitetu Blokowego, złożyli w MZA-B wniosek o pozwolenie na budowę garażu. Chodziło o locum dla motocykli i wózków dziecięcych. Jakże było więc zdziwienie lokatorów, kiedy rankiem 27 ub. m. zobaczyli robotników kończących budowę dużej szopy. Właśnie w tym miejscu, gdzie miał stanąć garaż!

Przybyli na wezwanie lokatorów funkcjonariusze MO zapytali pana M. o zezwolenie na budowę.

— Nie mam — odpowiedział zaindagowany. — Naprzód chcę wybudować, a później wystąpić o zezwolenie.

Wobec takiego stanu rzeczy milijant kazał przerwać pracę. Po odejściu funkcjonariusza, pan M. dał do zrozumienia, że postara się, aby budowa szopy, której na razie brak jednej ściany, (noc była za krótka na kompletne ukończenie robót) przybrała korzystny dla niego obrót...

— Wolnego! — chciałoby się krzyknąć, bo chyba znajdzie się ktoś, kto położy kres tej samowoli. (ak)

P. S. Z ostatniej chwili: — Czwarć ściana już jest!

Prawnik radzi

L. Staszkievicz. — Stosownie do przepisu § 3 rozporządzenia z 23. 3. 1949 r. w sprawie właściwości władz i sposobu wykonywania przez nie nadzoru nad zużyciem sum przeznaczonych na eksploatację i bieżący remont (Dz. U. nr 28, poz. 204) wydatki na utrzymanie zieleńców i podwórz zalicza się do kosztów eksploatacji nieruchomości, które obciążają wszystkich lokatorów. (4673)

W Wielkopolsce

Kiedy w przerwie pracy z apetytem konsumujemy śniadania, w kawiarni zapijamy się kawą lub przysiadamy się przechodniom z okna któregoś tam piętra — na wsiach widać uciążliwą i trudną pracę. Tu i ówdzie już dosięga się żyto, a przeważnie ładuje się snopy na wozy i jedzie się z nimi do stodoły i pod stertę. Coraz to więcej huczą młocarnie, rolnicy potrzebują nowego ziarna na nowy siew i na odstawy. Jednym słowem „na prowincji” robota goni robotę.

Nie dziwny się też, że na każdego „wolnego strzelca” z miasta, turystę, harcerza — autostopistę, wczasowicza — patrzy się krzywo, o ile nie pomaga przy tej gorączkowej krzątaniu.

Niejedną też budowlą zastygła. A trzeba wiedzieć, że jak nasze województwo długie i szerokie — nie ma ani jednej wsi, w której by nie ukazywały się nowe mury. Po uporaniu się z ważniejszym od murowania sprzętem zboża, na nowo zjawiają się na rusztowaniach ludzie z kielniemi.

W większych miastach — tak samo jak w Poznaniu słonecznie i pustawo. W Kaliszu ciągle debatuje się na temat, co należałoby zrobić na uroczystość 1800-lecia miasta. Mówi się także o telewizji, którą chcą kaliszanie przechwycić z projektowanego kabla wodzącego z wrocławskiej stacji do Poznania.

We Wrześni, Krotoszynie, Gnieźnie — rosną domki jednorodzinne. Też tam nudno, młodzież ucieka do kąpielisk, na brzeg rzeki. Z Rawicza jedzie nad Masłówek, z Gostynia do Dolska, z Leszna do Boszkowa. Nawet w punktach kolonijnych i obozowych chwili lono zastój. Pierwsze turnusy już wyjechały, drugie dopiero nadjadą. Mieszkańcy zaś ciekawą są, czy też nowe obozy wniosą także do ich życia trochę ożywienia, piosenki, muzyki i młodzieńczego żartu przy wieczornych ogniskach.

Jeśli chodzi o wydarzenia — pożary zniszczyły już kilka nowych stert. Dwa wypadki z powodu złej zabawy dzieci. Pioruny biją przede wszystkim na wschodnich powiatach naszego województwa. I to już tradycyjnie. W ubiegłym roku wybuchło u nas 880 pożarów, może w tym roku będzie ich mniej?

(p)

Obrączki wartości 20 zł sprzedawali za 250 zł

Restauracja „Metro”. Konsument wierzy się jednemu z kelnerów: „Jestem właścicielem Wytwórni Galanterii Włókniemskiej w Łodzi. Zakupiłem w Poznaniu towaru za 30 tys. zł. Do zapłacenia rachunku potrzeba 250.— zł. Właśnie tyle mi zabrakło. Może pan pożyczę te pieniądze? W zastaw dam złotą obrączkę, wartości 900.— zł. Niech pan jej dobrze pilnuje, bo, jak zginię, to mi żona głowę urwie”.

Kelner pożyczyl. Kiedy wierzy-

ciel nie zjawił się, poszedł do zegarmistrza, gdzie oświadczone, że obrączka jest warta... 20.— zł.

Niestety, więcej było latwowierów, którzy dali się nabrać oszustom: Leonowi Bejmowi i Leszkowi Stępieniowi — mieszkańcom Łodzi. W okresie od 15—19 czerwca br. w Poznaniu — jak ustaliła Komenda Miejska MO w Poznaniu — działając wspólnie wyłudzi oni pieniądze (po 250.— zł), oferując, jako złote — obrączki z żółtego metala. (ak)

tygodnia; 18 — Co przynosi jutrzejsza niedziela sportowa; 18.01 — Muzyka taneczna; 18.25 — Aud. pedagogiczna „Zbieramy grzyby i jagody”; 18.35 — Transmisja z 2 dnia Międzynar. Meczów Lekkoatlet. USA — Polska i muzyka taneczna; 19.20 — Muzyka taneczna; 20.23 — Kronika sportowa; 20.35 — W rytmie jamby gra ork. Darto Virelo; 20.45 — Muzyka taneczna; 21 — Rozmaitości czyli magazyn literacki; 22 — Muzyka taneczna; 22.30 — Robert Schumann — Karnewał, op. 9; 22.59 — Muzyka taneczna; 24 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04 16, 18.30, 20 i 23.50;

Telewizja

15.50 — Transmisja Meczów Lekkoatletycznych USA — Polska (retransmisja z Warszawy); 20.30 — Dziennik telewizyjny (retransm. z Warszawy); 21 — Film fab. prod. NRF „Salto Mortale”; 22.40 — „Pif paf” — czyli satyryczny jarmark rymów wg Juliana Tuwima (retransm. z Warszawy);

Wystawy

CBWA „ODWACH” Stary Rynek 3 — 2 wystawy: Wandy Chelmońskiej i Włodzimierza Bartoszewicza — godz. od 10—18;

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (ul. Niezłomnych) „Wystawa Zarządu Woj. LPZ „Obrona przeciwlotnicza i przeciwatomowa” godz. od 15—19;

SZPITAL MIEJSKI IM. RA-SZEI — chirurgia i interna (ul. Mickiewicza 2, tel. 81-96): **APTEKI** — Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 25, Główna 33.

Sierpień	Imieniny
2	Maril, Alfonsa
sobota	

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Szatan zazdrości” (NRF, 16 l.); **RIALTO** — g. 11, 14, 17 i 20 „Ryszard III” (ang., 14 l.); **MUZA** — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Zapaśnik i blazen” (radz., 16 lat); **WARTA** — g. 12.30 i 15 „Kadet Włnsław”, g. 17.30 i 20 „Gervaise” (franc., 18 l.); **CZERNASTKA** — g. 15.45, 18 i 20.30 „Widmo” (francuski, 16 l.); **WOJSKOWE** — g. 17 i 20 „Noce Cabirii” (włoski, 18 l.); **PANCERNIAK** — godz. 17.30 i 20 „Berliński romans” (NRD, 12 l.); **GWIAZDA** — g. 10, 11, 12, 13 i 14 „Zbuntowane rysunki” (bajki, g. 15, 17.30 i 20 „Czyścibuty” (hind., 14 l.); **OSIEDLE** — g. 18 i 20 „Kochanek o północy” (franc., 18 l.); **MALTA** — g. 16, 18 i 20 „Liliomfi” (węg., 16 l.); **MINIATURA** — g. 15.45, 18 i 20.15 „Rzym — godz. 11” (włoski, 18 l.); **PIAST** — g. 15.45 i 18 „08/15 — Front” (NRF, 18 l.); **HUTNIK** — g. 17 i 19.30 „Kochanek o północy” (franc., 18 lat); **ZNICZ** — nieczynne; **WCZASOWICZ** (Puszczykowo) — „08/15 — Koszary” (NRF, 18 l.); **FOTOPLASTIKON** — od godz. 9—21 „Bombaj, Karaczi 1957”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

15.10 — Pieśni orawskie ze zbiorów Emilia Miki; 15.30 — Aud. dla dzieci — słuch.; 16.05 — Melodie operetkowe Lehara; 16.45 — Raport; 17 — Sobotnia mieszanka muzyczna; 17.40 — Radioexpress

Sport

Z notatnika atlety

Sześciu poznańskich juniorów zapaśników: **Broda** (Energetyk), **Pluta** (Unia Swarzędz), **Namysł** (Warta), **Duchynski** (Kolejarz), **Kozłowski** (Energetyk) i **Szymańczyk** (Kolejarz) przebywa od 28 lipca w Bydgoszczy na grupowym kadrze olimpijskiej juniorów.

Jak poinformowano nas, decyzyjną Polskiego Związku Zapaśniczego zostanie powołany do życia ośrodek atletyczny w Poznaniu. Na zajęcia w ośrodku, które będą się odbywały pod okiem naszych najlepszych trenerów, będą uczęszczali czołowi juniorzy-zapaśnicy z naszego okręgu.

W początkach października (od 5 do 12) reprezentacja zapaśników poznańskich wyjedzie do Budapesztu na rewanżowe spotkanie z reprezentacją tego miasta. Podczas swego pobytu na Węgrzech poznaniacy oprócz oficjalnego meczu Poznań — Budapeszt rozegrają jeszcze dwa dodatkowe spotkania. (of)

Mistrzostwa świata kajakarzy

Do mistrzostw świata w kajakarstwie, które odbędą się w Pradze 15—17 bm., swój udział zgłosiły 23 państwa, między innymi ZSRR, Australia, Kanada, Finlandia, NRD, Węgry, Włochy, Szwajcaria, Szwecja, Jugosławia i Polska.

Wśród mężczyzn na starcie staną 35 osad w jedynekach na 500 m, 77 osad w jedynekach na 1000 m, 14 osad na 10 000 m. W kajakach dwójek na 500 m startować będą 34 osady, na 1000 m — 33 osady i na 10 000 m — 30 osad. Niemniej licznie zgłoszyli się zawodniczki, przy czym nasza mistrzyni — Daniela Wałkowiakówna będzie miała w jedynekach 25 konkurentek.

Drugi dzień wioślarskich batalii

Drugi dzień odbywających się na Jeziorze Maltańskim wioślarskich mistrzostw Polski, ułynął pod znakiem dobrej i sprawnej organizacji poszczególnych biegów. Dosłownie, punktualnie co do minuty, łodzie opuszczały zgodnie z harmonogramem miejsce startu. Dlatego też organizatorom, którzy „włożyli” w mistrzostwa dużo pracy i serca, należy się szczególne uznanie.

Jak dotychczas, mistrzostwa nie weszły jeszcze w decydującą fazę. Po wczorajszych biegach, wyłoniono dopiero finalistów, którzy dzisiaj walczyć będą o tytuły mistrzów Polski. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że dzisiejsze finały odbędą się przy dość sporym udziale poznaniaków. Tak więc po wczorajszych biegach, miejsce w puli finałowej wywalczyli w dwójkach podwójnych klasy III osada KW-04; w jedynekach juniorek w finale mamy trzy zawodniczki: Jarecką z Posnani, Mazureczkówną z AZS (Poznań) oraz Groczyńską z Polonii (Poznań). Do finałowego biegu jedynek juniorów zakwalifikował się Siejkowski z Polonii (Poznań). Wśród dalszych poznanskich finalistów znaleźli się: — dwójka podwójna klasy II z KW-04, trzy czwórki juniorek ze sternikiem z KTW Kalisz, Posnani i Calisi, dwie czwórki wagi lekkiej — AZS (Poznań) i KW-04 oraz dwie czwórki bez sternika — KTW (Kalisz) i świetnie zapowiadająca się młoda osada Posnani, która na „szerokie wody” wypłynęła dopiero na początku bieżącego sezonu.

Dzisiejsze biegi finałowe rozpoczynają się o godzinie 13. — W związku z tym, MPK uruchamia dodatkową linię autobusową z placu Bernardyńskiego. Autobusy kursować będą dzisiaj od godz. 12, a w dniu jutrzejszym, kiedy odbywać się będą dalsze biegi finałowe, od godziny 9.

Wł. OFERSKI

W niedzielę mecz WARTA — CALISIA

Sytuacja w piłkarskiej grupie II ligi, w której uczestniczą zespoły poznańskie, jest ciągle nie wyjaśniona. Lecha od sześciu dni goni zaledwie dwa punkty i przy ewentualnym potknięciu się szczytnie, możliwe, że poznanacy poprawią swoją trzecią lokatę. Aby jednak tego dokonać, trzeba grać tak, aby nie stracić żadnego punktu, tym bardziej, że lechistów czeka trudny rewanżowy mecz w Szczecinie z Pogonią. W nadchodzącą niedzielę jedenastka Lecha wyjedzie do Torunia, gdzie spotka się z tamtejszym „Pomorzaninem”.

„Bratobójczy” pojedynek rozegrają piłkarze Warty i Calisi na Stadionie im. 22 Lipca w niedzielę o godz. 18.30. „Zieloni” bez wątpienia będą się starali zrehabilitować przed swymi kibicami za porażkę — 0:8 we Wrocławiu ze Śląskiem i pokazać grę w dobrym wydaniu. Warto przypomnieć, że w ostatnim rozegranym w Poznaniu meczu pomiędzy Wartą a Calisią, zwyciężyli „warciarze” — 4:0. (w. o.)

Dwa zwycięstwa młodych tenisistów

Młodzieżowa reprezentacja Poznania w tenisie rozegrała ostatnio dwa spotkania międzymiastowe. W pierwszym pokonała reprezentację Zielonej Góry 7:1, a w drugim, rozegranym w Inowrocławiu, wygrała z Bydgoszczą 8:3. W skład zespołu poznańskiego wchodził: Kramer, M. Nowicki, Kerber, Wieczorek, Tomaszewska i Mazurkiewiczówna.